



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 14 AB

Wtorek, 5 lipca 1938

Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Ziemia Obiecana splywa krwią Ataki Arabów na palestyńskie zasieki - Stan wojenny w Jerozolimie

JEROZOLIMA. Złożona z przeszło 100 osób grupa terrorystów arabskich zaatakowała jednocześnie ze strony syryjskiej i palestyńskiej zasieki z drutów kolczastych, wzniesione przez władze mandatowe na granicy z Syrią, i zniszczyła je na przestrzeni prawie 20 km. Inny oddział arabski wciągnął w zasadzkę pod wsią Azun (rejon Tulkarem) oddział wojsk brytyjskich i rozpoczął z nim walkę. Pomimo przeważających sił Anglików, którzy rozporządzali samolotami, artylerią górską i karabinami maszynowymi, a podczas bitwy otrzymywali dalsze posiłki, terroryści arabscy wycofali się według przewidzianego planu dopiero po 4 godzinach, unosząc 7 zabitych i

23 rannych. Straty oddziału brytyjskiego są nieustalone.

W niedzielę na ulicach Jerozolimy zabitych zostało czterech Arabów i 10 zaś rannych. W Jaffie zabito 1 Araba. Pod Tel Avivem rzucono bombę, która zabiła jednego Araba i raniła czterech.

W dniu wczorajszym również doszło w Jaffie i Jerozolimie do zaburzeń, w

czasie których zostało 24 Arabów zabitych, a 15 rannych. 4 Żydów odniosło ciężkie obrażenia. W arabskiej dzielnicy Jaffy są zamknięte wszystkie sklepy.

JEROZOLIMA. W dniu wczorajszym wydano w Jerozolimie zakaz opuszczania mieszkań od godz. 19 do 6 rano. Analogiczne zarządzenie wydane zostanie prawdopodobnie w Jaffie.

Masowa ucieczka Żydów z Austrii do Ameryki

Ciekawe zarządzenia policyjne w Wiedniu

WIENIEN. Dyrekcja policji w Wiedniu komunikuje, że Żydzi muszą wnieść podania w sprawach paszportowych do utworzonego niedawno specjalnego urzędu paszportowego dla Żydów austriackich. Równocześnie zabrania się Żydom ustawiania się przed tym urzędem w godzinach nocnych, a to z powodu ich hałaśliwego zachowywania się, co budzi ze snu mieszkańców. Ustawianie się dozwolone jest dopiero od godziny 7 rano. Sprawy paszportowe Ży-

dów, którzy pragną opuścić Wiedeń, będą załatwiane jak najszybciej.

Emigracja żydowska z Wiednia kieruje się w ostatnich tygodniach do Ameryki Północnej, a nasilenie emigracji w tym kierunku wzrosło obecnie do tego stopnia, że na dwóch statkach amerykańskich „Manhattan” i „Roosevelt”, które odplynęły w tych dniach z Hamburga, zabrakło miejsca dla emigrantów wiedeńskich.

Milioner i sławna artystka filmowa rozpoczęli lot dokoła świata

NOWY JORK. Milioner amerykański Howard Hughes wystartował z miasta Wichita (stan Kansas) do pierwszego etapu lotu na około świata. Etap ten prowadzi z Ameryki do Paryża.



Hughes leci na dwumotorowym „Lockheedzie”. Trasa prowadzi przez Paryż, Moskwę, Syberię, Alaskę z powrotem do Nowego Jorku.

Hughesowi towarzyszy podobno oprócz 2 pilotów-pomocników, radiotelegrafisty i mechanika, także sławna ar-

tystka filmowa, Katarzyna Hepburn, narzeczona Hughesa.

Howard Hughes zamierza pobić wspaniały rekord nieżyjącego już, jednokiego pilota Willey'a Posta, który obiecał kulę ziemską w 7 dni 18 godzin 50 minut.

Po starcie Hughes Howard zamierza wylądować dopiero w Paryżu. Przesłał on do Paryża telegram, w którym prosi,

16-ty pułk Ulanów Wielkopolskich otrzyma w Gdyni imię gen. Orlicz-Dreszera

W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się w Gdyni piękna uroczystość nadania 16 pułkowi Ulanów Wielkopolskich nazwy pułku im. gen. Orlicz-Dreszera.

Na uroczystość tą pułk przybędzie do Gdyni i tu w pobliżu miejsca wiecznego

Przeszło 9 milionów zł na FOM zebraliśmy do 30 czerwca

WARSZAWA. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 30-go czerwca br. wyraża się kwotą 6.962.111,29 złotych.

Łącznie ze zbiórką, prowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty kapitał wynosił 9.162.111,29.

Po opłaceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł” na budowę śródgacza pozostaje zł. 1.412.111,29.

Wpisy do szkół akademickich nie są zamknięte

WARSZAWA. Wobec pogłosek, które mogłyby wzbudzić zaniepokojenie wśród abiturientów szkół średnich, ministerstwo WR i OP podaje do wiadomości, że nie zamierzało i nie zamierza zamknąć wpisów na żaden z wydziałów pierwszego roku studiów w szkołach akademickich.

300 wypadków śmiertelnych w jednym dniu

NOWY JORK. W czasie ostatniego weekendu, przedłużonego z powodu wczorajszego święta narodowego Stanów Zjednoczonych, wydarzyło się ponad 300 wypadków śmiertelnych. 200 osób straciło życie w wypadkach samochodowych, 80 osób utonęło. Wielka ilość wypadków śmiertelnych i porażeń wydarzyła się również przy puszczaniu ogni sztucznych.

aby mu przygotowano 10.000 litrów benzyny, 40 paczek papierosów amerykańskich, 40 butelek piwa, 20 litrów kawy i 5 koszyków z jedzeniem, bowiem zamierza zatrzymać się na lotnisku w Le Bourget tylko dwie godziny, po czym poszybkuje dalej przez Moskwę, Syberię i Alaskę do Nowego Jorku.

epoczynku bohaterskiego generała ochrzczony zostanie jego imieniem.

Święto pułkowe rozpocznie się 25 bm. o godz. 10 nabożeństwem żałobnym za spokój dusz: Marszałka Józefa Piłsudskiego i gen. Orlicz-Dreszera, które odbędzie się w kościele Serca Jezusowego.

O godz. 21 nastąpi uroczysty apel poległych przy grobie gen. Orlicz-Dreszera na Oksywiu. Dnia 26 bm. o godz. 10 na Oksywiu odbędzie się nabożeństwo polowe, po czym odczytany będzie rozkaz p. Ministra Spraw Wojsk. o nadaniu pułkowi imienia gen. Orlicz-Dreszera. Następnie odbędzie się dekoracja odznaką pułkową, defilada i obiad żołnierski. Uroczystość zakończy raut w Państw. Szkole Morskiej.

Sowieccy lotnicy w chińskich samolotach

Tokio. Agencja Domei donosi: 10 samolotów chińskich, które dokonały nalotu na Anking, były pilotowane przez lotników sowieckich. Okazało się również, że 8 spośród straconych w ostatnich dniach przez lotników japońskich samolotów chińskich było pochodzenia sowieckiego.

Jeszcze jedna prowokacja niemiecka „Berliner Tageblatt” solidaryzuje się z paszkwilem „Ostlandu”

W „Gazecie Olsztyńskiej” znajdujemy kilka cytatów z bezczelnego artykułu czasopisma niemieckiego „Ostland” o udziale rzemiosła polskiego na wystawie berlińskiej, m. in.:

„...Próba, by przy pomocy polskiego nazwiska zatuszować prawdziwą przynależność narodową Wita Stwosza, jest nowym dowodem, które u kulturalnych narodów właśnie na międzynarodowej wystawie bywają respektowane, stoją na stopie wojennej, — co przy jeszcze słabszym poczuciu pewności Polaków, którzy wszyscy jeszcze jakoś cierpią na duchową niemoc z czasów niewoli.

— Rozumiesz się samo przez się, że ta-

kie zachowanie nasuwa pytanie, czy w przyszłości Polaków będzie można w ogóle dopuścić do udziału w międzynarodowych imprezach, gdyż każdorazowi gospodarze nie pozwolą pewnie przez arogancką natarczywość polskiej propagandy dalej prowokować.”
Stuszną jest ciekawość „Gazety Olsztyńskiej”, czy w ogóle i jaka będzie na bezczelny ten paszkwil reakcja władz niemieckich, które przecież stale podkreślają chęć zgodnego współżycia z Polską.

Ciekawość ta jest tym bardziej na miejscu, że niepoczytalny wyskok „Ostlandu” potwierdzony i wzmocniony został wiadomością, zamieszczoną jako de-

pesza z Warszawy na łamach „Berliner Tageblattu”.

Pismo berlińskie pisze, że „Ostland” stwierdził jedynie to, „co sami Polacy często stwierdzali” i co „jednego z najslawniejszych polskich poetów skłoniło do nazwania Polski pawiem i papugą narodów”.

To powoływanie się dziennika niemieckiego na wiersz Słowackiego w związku z nikczemną napaścią „Ostlandu” jest jaskrawą prowokacją, która spotkać się powinna ze zdecydowaną odprawą.

Magdeburgskie więzienie Komendanta w parku belwederskim

Odbudowę domku więziennego już rozpoczęto

W tych dniach rozpoczęto w Warszawie na terenie parku belwederskiego odbudowę przeniesioną z twierdzy magdeburgskiej budynku, w którym więziony był do 9 listopada 1918 r. Komendant Józef Piłsudski.

Pamiętkowy ten dom, ofiarowany — jak wiadomo — przez magistrat Magdeburga Federacji Polskich Związków Obronców Ojczyzny, został rozebrany na części i staraniem p. prezesa gen. Góreckiego przewieziony do Warszawy.

Rozbiórkę na miejscu przeprowadzono bardzo starannie, tak, by nie zniszczyć żadnego szczegółu.

Rozebrany budynek został przewieziony do granicy polskiej na koszt państwa niemieckiego, a od granicy przewiozły go koleje państwowe.

Budynek jest wykonany z muru pruskiego. Przekrój poziomu budynku stanowi kwadrat o powierzchni 144 m. kw. Wysokość jego wynosi 13 m. Budynek jest 1-piętrowy, i ma w każdej kondygnacji po 3 pokoje.

Trzy pokoje górne będą zrekonstruowane i umeblowane tak samo, jak były w 1918 r. Jeden pokój z tych trzech zajmował Komendant, w drugim przebywał gen. Sosnowski, a trzeci służył wspólnie obu więźniom. W pokojach tych staną przywieszony razem z rozebrany na części domem 2 łóżka żelazne i stół. Reszta umeblowania będzie dorobiona według ówczesnych wzorów niemieckich.

Inne szczegóły urządzenia, jak okna, drzwi, a nawet zamki są całkowicie zachowane.

Trzy pokoje dolne będą przeznaczone

na pomieszczenie pamiątek po Marszałku Józefie Piłsudskim.

Na miejsce odbudowy wybrano taki punkt w Parku Belwederskim, który przypominałby otoczenie tego domku w twierdzy magdeburgskiej, t. j. miejsce nieco ustronne z wysokimi drzewami dookoła.

Wszystkie części drewniane zostały impregnowane, by mogły przetrzymać

długie lata.

Zakończenie robót planowane jest na początek września.

W niedzielę po złożeniu hołdu w Belwederze przybyła na miejsce odbudowy delegacja kombatantów niemieckich, przebywająca w Warszawie oraz grupa dziennikarzy niemieckich. Delegacja złożyła na fundamentach już odbudowanych wiązanek kwiatów.

Ks. biskup Okoniewski członkiem honorowym Instytutu Bałtyckiego

Z walnego zebrania Instytutu w Gdyni

Wczoraj po raz pierwszy w Gdyni odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie Instytutu Bałtyckiego.

Na zebranie przybyli m. inn. J. E. ks. biskup Okoniewski, Komisarz Rządu Sokół, dyrektor departamentu Min. Ośw. dr. Pollak, kurator okręgu szkoln. pom. dr. A. Ryniewicz, dyr. depart. Mozdżeński oraz przedstawiciele życia gospodarczego.

Zebranie otworzył prezes zarządu Instytutu starosta krajowy Łącki, poświęcając kilka słów pamięci zmarłych członków Instytutu, dr. Maykowskiego, znanego działacza kaszubskiego, dr. Stanisława Nowakowskiego, prof. U. P.

W trakcie obrad wpłynął wniosek o nadanie członkostwa honorowego J. E. ks. biskupowi Okoniewskiemu. Wniosek

przyjęto przez aklamację.

Przewodniczącym walnego zgromadzenia wybrano prezesa Izby Przem. - Handl. p. Tora.

Sprawozdanie z rocznej działalności Instytutu wygłosił wicedyrektor Biełniasz. Sprawozdanie zaś komisji rewizyjnej złożył dyr. Hilt.

Po sprawozdaniach udzielono zarządowi absolutorium. Następnie zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1938 oraz przeprowadzono wybory uzupełniające do kuratorium i zarządu Instytutu.

Do kuratorium wybrany został prof. dr. Kutrzeba, sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności. Do zarządu wybrano dr. Zygmunta Wojciechowskiego prof. U. P.

Na śladach kultury staropolskiej w Wielkopolsce

Ciekawe wyniki prac wykopaliskowych w Niestronnie w pow. mogileńskim

BISKUPIN. Dwutygodniowe badania nad osadą staropoleką z wieku 11-12 zbudowaną na bagnie w pobliżu jeziora w Niestronnie dały niespodziewane wyniki w postaci dużej ilości przedmiotów drewnianych, przetrwałych w dobrym stanie dzięki znacznej wilgoci. Na niewielkiej przestrzeni 90 m. kw. znaleziono liczne tłuki, zastępujące młoty drewniane, kijanki do prania płócien, wiosła

do łodzi i szereg innych przedmiotów, wśród których wyróżnia się nóż żelazny z rękojeścią z jesionowego drewna, zdobiony ornamentem „wypalonym” żelaznym narzędziem. Rękojeść ta jest prawdziwym arcydziełem ówczesnej sztuki zdobniczej. Ozdoba rozprowadzona na całej rękojeści, składa się ze stylizowanego wstęgi roślinnego, ujętego w pasma wstęgi geometrycznego.

Poza tym znaleziono kości zwierząt domowych, naczynia gliniane, resztki trzewników z koziej i bydłowej skóry, drewniane kopyta szewskie, pestki owoców (śliwy, czereśni, wiśni), ziarna zbóż, stępe dębowa, w której tłuczono ziarna na krupy, czerpak drewniany do nabierania płynu oraz łyżka i kopystka drewniana. Sam charakter osady nie jest dotąd należycie wyjaśniony. Być może, że będzie to osada rzemieślnicza. Badania w Niestronnie, w osadzie leżącej na ubożcu, rzucające nowe światło na nieznaną dziedzinę kultury staropolskiej, prowadzić będzie instytut prehistoryczny U. P. jeszcze kilka tygodni. Zabytki z Niestronna przywieziono do Biskupina, gdzie poddano je konserwacji.

Tego jeszcze nie było!

Niemiecki strach na wróble o polskich barwach narodowych

W tych dniach w Wielkich Łunawach w pow. chełmińskim, żona rolnika, obywatelka polska narodowości niemieckiej, Bronisława Essig dopuściła się niesłychanej zniewagi polskiej flagi państwowej. Użyła jej mianowicie jako stracha na wróble, zamieszczając polską flagę z czarną płachtą na drzewie owocowym.

We wstępnych dochodzeniach p. Essig przyznała się do zawieszenia flagi na drzewie, twierdząc, że wywiesiła ją jedynie po wypraniu do wysuszenia. To wykrętne tłumaczenie nie ma zupełnie podstaw, gdyż stwierdzono, że chorągiew jest nowa i w ogóle jeszcze nie prana. Sprawę przekazano prokuratorowi.

Nie będzie zmiany mundurków szkolnych

WARSZAWA. Ministerstwo WR i OP podaje do wiadomości, że nie zamierza wprowadzać w roku szkolnym 1938-39 żadnych zmian w umundurowaniu uczniów i uczennic.

Upały w Bułgarii

SOFIA. W Bułgarii panują mienotwane oddawna upały. Podczas gdy w Sofii temperatura doszła w niedzielę do 35 st., w innych prowincjach Bułgarii temperatura wynosiła 40 st. w cieniu.

Deficyt Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON. Zakończony dnia 30 czerwca rok rachunkowy w Stanach Zjednoczonych zamknięty został deficytem w wysokości 1.451 milionów dolarów, wobec 2.707 milionów dolarów deficytu w r. ub.

100.000 dinarów za głowę 25-krotnego mordercy

SOFIA. Dyrekcja policji bułgarskiej otrzymała od policji jugosłowiańskiej zawiadomienie, że na terytorium Bułgarii zdołał się przedostać groźny bandyta Paweł Doszcz mający za sobą 25 morderstw. Doszcz zbiegł z Jugosławii mimo zarządzonej na niego wielkiej obławy, w której obok policji wzięły udział oddziały wojskowe oraz ludność cywilna. Rząd jugosłowiański wyznaczył za schwytanie Doszcza nagrodę w wysokości 100.000 dinarów. Policja bułgarska rozpoczęła energiczne poszukiwania.

Znaczny wzrost wkładów w PKO w czerwcu

Czerwiec przyniósł znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO, wynoszący przeszło 12 milionów złotych. Również stale wzrastająca liczba książeczek oszczędnościowych powiększyła się w tym miesiącu o dalsze 49.800. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych PKO wynosi na koniec czerwca 3.197.500, wobec 2.920.000 na koniec ub. r.

Brutalna napaść na księdza w kościele stołecznym

Katolicka Agencja Prasowa donosi: W niedzielę 3 bm., gdy ks. Tadeusz Puder, rektor kościoła św. Jacka w Warszawie, zbliżał się w komży i w infule do ambony podczas sumy, by wygłosić kazanie, jakiś osobnik dopadł z tyłu księdza i dwukrotnie uderzył go z okrzykiem: „To jest żyd!”

Zgromadzeni w świątyni wierni rzucili się w obronę księdza, wyprowadzili napastnika z kościoła i dotkliwie go poturbowali. Przybyła policja doprowadziła do kmisariatu napastnika, którym się okazał niejaki Rafał Michalski, szewc, zamie-

szkały przy ul. Piwnej. Stan poturbowanego napastnika utrudnia dalsze śledztwo. Musimy z całą stanowczością napiętnować barbarzyńską napaść na kapelana, która świadczy, niestety, o psuwającym się u nas źdźzeleniu obyczajów, tak, że nawet świątynia nasza, święte czynności i sakrament kapłaństwa nie powstrzymują zbrodniarzy od tego rodzaju napaści.

Co się tyczy ks. Tadeusza Pudra, który jest istotnie pochodzenia żydowskiego, musimy przypomnieć jego oświadczenie, które przesłał Katolickiej Agencji Prasowej tej treści:

„W kilku pismach ukazała się notatka, jakoby deklarował narodowość niepolską. Oświadczam wobec tego kategorycznie, że nigdy takiego twierdzenia nie wypowiedziałem, gdyż zawsze uważałem się i uważam za Polaka”.

Ks. dr. Tadeusz Puder, mianowany został od 1 czerwca br. rektorem kościoła pod wezwaniem św. Jacka, na miejsce ks. prałata Stanisława Trzeciaka.

Ks. Puder, mimo wynikłego w świątyni zajścia, wędził na ambonę i wygłosił kazanie, nie okazując śladu zdenerwowania.

Przełom prasy**Trzeci kryzys socjalizmu**

„Kurier Poranny” zajmuje się kryzysami socjalizmu. Pierwszym objawem kryzysu powojennego socjalizmu było zwycięstwo faszystów we Włoszech, drugim z rzędu kryzysem stała się rewolucja hitlerowska w Niemczech.

„Zwrócona ona była przeciw liberalnej burżuazji, przeciw rządowi pruskim, przeciw socjalizmowi, przeciw sprzymierzającym się z tamtymi odłamami społecznymi socjalistom demokratycznym.”

Co było podstawą tej reakcji? Również zanik odczuwania w kołach kierowniczych socjalizmu nowych czasów oraz jego potrzeb, realnych i konkretnych.

Dzisiaj w naszych oczach następuje trzeci kryzys i to na tle stosunku do zagadnień międzynarodowych. Socjalizm dokonał tu ekoku od doktrynerskiego pacyfizmu do wystąpienia wręcz bojowych. Kryzys ten wzbudzić musiał ważne refleksje, które —

— „zaczynają się obecnie coraz silniej w państwach mniejszych, rządzonych przez socjalistów. Odwrócenie się Belgii, Szwecji oraz innych państw skandynawskich od doktryny zbiorowego bezpieczeństwa, szukanie przez nie gwarancji pokoju i bezpieczeństwa w nowych metodach, bardziej realnych i prostych, bo opartych na własnej sile i współdziałaniu z pokrewnymi narodami jest dowodem nowego załamania tego filaru, na którym chciał budować socjalizm międzynarodowy”.

Niestety nowe te, zdrowe prądy nie docierają do socjalizmu polskiego, który nie widzi jeszcze, że liberalizm stał się grobem dla socjalizmu.

Musimy prowadzić politykę ofensywy

W „Gazecie Polskiej” p. Zd. Stahl omawia zagadnienie ludnościowe i Polsce taki daje przydział:

„Polska należy do tych narodów, które mogą i muszą prowadzić w sprawach populacyjnych politykę mocarstwową, ambicji i ofensywy. Jest to dla każdego rzeczą jasną i wypływającą oczywiście z naszego położenia pomiędzy Niemcami a Rosją, że na naszym obszarze narodowym jesteśmy „skazani na wielkość”. I jest również rzeczą jasną, że współczynnikiem tej wielkości musi stać się również wzrost naszej siły liczebnej. Niewątpliwie ten i oczywisty fakt stać się musi punktem wyjścia konsekwentnej i przemyślanej polityki populacyjnej, która jest sprawą skomplikowaną i rozległą, sięgającą głęboko w życie narodu i dotycząca wielu jego dziedzin.

Jest czas sprawom tym poświęcić uwagę i w planowaniu naszej polityki narodowej tę zasadę ustalić”.

Morze to wielkość i bogactwo Narodu!

(t. s.) Zanotowany ostatnio w Polsce spadek bezrobocia o przeszło połowę nie tylko raduje, ale przede wszystkim zobowiązuje — do dalszego ciągu tej odciążającej Polskę akcji, do jej „specjalizacji”.

Z wielkimi inwestycjami, wiąże się ściśle konieczność rozwiązania innej jeszcze bolączki: niedostatecznej podaży wykwalifikowanych rąk do pracy. Ze słowem „bezrobocie” popularnie idzie w parze przeświadczenie o braku pracy przy nadmiernej ilości sił ludzkich do zużytkowania. Tymczasem we wszystkich niemal dziedzinach pracy rzeczywistość przedstawia się wręcz odmiennie: jest ogromna podaż pracy prymitywnej — nie ma f a c h o w y c h sił roboczych. Kropkę nad i stawia fakt, że obecnie zatrudniamy jeszcze w Polsce 8000 majstrów i wykwalifikowanych robotników cudzoziemców.

Braki te odczuwa dotkliwie rozwój stosunków gospodarczych również i na Pomorzu.

Wymienimy przykładowo. W tak ważnej dziedzinie budowy dróg na Pomorzu jest niedostateczna ilość wykwalifikowanych betoniarzy i kamieniarzy — robotników do wymagającej fachowości obróbki kamieni. Nie ma — wyjątki potwierdzają przykrą regułę — powroźnictwa, ani garbarstwa, szcze gólnie źle wygląda czapnictwo, opanowane przez Żydów. Nie mamy także tkactwa ani tkaczy, duże braki wykazują bielizniarstwo, trykotarstwo i gospodarstwo domowe. Sięgając do innych odcinków wskazać jeszcze trzeba na modelarstwo okrętowe, a przede wszystkim na mechaników lotniczych, elektrotechnicznych, samochodowych, na ślusarzy. Stał wzrost ilościowy i ja-

**Kombatanci niemieccy po raz pierwszy na ziemi polskiej
B. żołnierze pragną torować drogę dyplomatom**

Delegacja kombatantów niemieckich, która przybyła do Warszawy w sobotę, podejmowana była najpierw przez prezydenta m. st. Warszawy w pałacu Blanka.

W niedzielę rano kombatanci niemieccy pierwsze swe kroki skierowali do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec w asyście przedstawicieli zarządu głównego Federacji P. Z. O. O. z gen. Góreckim na czele. Następnie w tej samej asyście odbyło się uroczyste oddanie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu u stóp pałacu belweder-skiego, poczym kombatanci zwiedzili muzeum Józefa Piłsudskiego, które wywarło na Niemcach wielkie wrażenie. Oświadczyli oni, że dopiero teraz lepiej rozumieją historię odrodzenia Polski.

Podczas śniadania, które odbyło się w hotelu Europejskim, i w którym prócz gości z Berlina wzięli udział: ambasador Rzeszy von Moltke, ambasador polski w Berlinie Lipski, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, zastępca szefa sztabu głównego, gen. Malinowski, komendant główny Federacji gen. Jarnuszkiewicz i in., wygłoszone zostały dwa znamienne przemówienia.

Prezes Federacji P. Z. O. O. gen. dr.

Górecki, który w imieniu polskich kombatantów serdecznie powitał po raz pierwszy na ziemi polskiej kombatantów niemieckich, oświadczył w swoim przemówieniu m. in.:

„Osiągnięte w swoim czasie odprężenie polsko - niemieckie, które zawdzięczamy genialnemu dalekowształtowi politycznemu dwu mężów stanu i dwu kombatantów — naszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i waszemu wodzowi Adolfowi Hitlerowi, wytrzymało próbę czasu. Z odprężenia wyrosły wysiłki, zmierzające do stworzenia trwałych podstaw dla współpracy politycznej. Jakiż jest cel tej współpracy? Jest to szczerza wola nie tylko nie narażania pokoju europejskiego na niebezpieczeństwa, ale — w miarę sił ludzkich — wzmocnienia go właśnie w tym rejonie polityczno geograficznym, który jeszcze parę lat temu uchodził za szczególnie zagrożony.

Wszak znamy dokładnie i chwałę i błoto okopów strzeleckich. Jeśli w wesolej żołnierskim nastroju i kielich wina wychylimy — to przecież, mimo tej wesołości, nie zapominamy o poważnym charakterze tej naszej biesiady.

**Atak torped powietrznych na pozycje piechoty
Doświadczenia wojny hiszpańskiej**

Długotrwała i krwawa wojna hiszpańska jest nie tylko ciężkim doświadczeniem dla narodu hiszpańskiego, ale stanowi także bogaty materiał doświadczenia dla armii, biorących — oficjalnie czy nieoficjalnie — czynny udział w zmaganiach wojennych. Również i armie nie angażujące się zbrojnie w Hiszpanii bacznie obserwują działania wojskowe.

Z ciekawych doświadczeń angielskich i francuskich oficerów-obszerników na frontach hiszpańskich szczególnie interesująco przedstawiają się działania ofensywne lotnictwa.

Okazało się mianowicie przy szybkich marszach piechoty wynoszących nieraz 45 klm dziennie, że artyleria działa zbyt powolnie, aby należycie przygotować dalszą ofensywę piechoty. „Królowej broni” przyszło z pomocą

lotnictwo, które specjalnie uformowanym łańcuchem atakuje pozycje nieprzyjaciela. W łańcuchu takim leci dziewięć samolotów, każda maszyna daje błyskawicznego „nura” na pozycje nieprzyjacielską i chroniąc się gestyn ogniem karabinów maszynowych obrzuca stanowiska piechoty mnóstwem małych bomb.

We wszystkich takich stosowanych dotąd „łańcuskach” lotniczych wyniki gradu bomb były wprost straszliwe. Z załogi oblatanych i zbombardowanych okopów i pozycji niemal nikt nie ocalał, droga do dalszego marszu piechoty stała otworem.

Małe bomby wielkości mniej więcej dyni okazały się więc skuteczniejsze w działaniu, niż wielkie bomby, których skutek w walkach przygotowawczych wbrew pozorom nie jest dostateczny.

dziewczyny, a pójsłem w naukę jest luką, prawdziwa przepaść, w której młode

nieje fizycznie i moralnie. W okresie tym wychowanie najczęściej bierze w swe ręce — ulica. Tę właśnie lukę, z punktu widzenia gospodarczego i społeczno - państwowego najlepiej wypełnią kursy przygotowujące zawodowo i moralnie do ewentualnej przyszłej nauki u mistrza. Równocześnie zwiększeniu ulec powinna ilość czeladników, niedostatecznie zasilanych uczniami z warsztatów mistrzowskich (na 30 tys. warsztatów tych w zasięgu działania Pom. Izby Przem. uczy się u mistrzów zaledwie 700 młodziędzy). Nie może się tu obyć bez reformy ustawodawstwa przemysłowego, które dzisiaj wiąże zbyt ściśle ilość uczniów z wysokością świadczeń publicznych.

Wiemy, że kwestia zatrudnienia i wykształcenia zawodowego młodziędzy ruszyła już z miejsca, tu i ówdzie wyrażając się już konkretnymi osłabnięciami. Przykładem choć ograniczonym są kursy przysposobienia rolniczego, obejmujące na terenie Wielkiego Pomorza 7000 młodziędzy, kursy dokształcające dla przedpoborowych, wreszcie akcja kształcenia junaków w warsztatach rzemieślniczych.

Jak całe współczesne, skomplikowane życie, które musi być regulowane współpracą wszystkich jego elementów, tak i omówione tu zagadnienie wymaga przede wszystkim zgodnej współpracy władz i czynników społecznych.

Inicjatywa została już podjęta, obecnie chodzi o uzgodnienie wysiłków i szybkie tempo planowej realizacji, dyktowane koniunkturą gospodarczą i koniecznością urzeczywistnienia Polski.

W odpowiedzi na to szef delegacji niemieckiej Oberlindober wygłosił przemówienie, w którym złożył hołd pamięci Wielkiego Marszałka. Oświadczył on m. in.:

„Jako dobrzy synowie swojego kraju, znamy i cenimy ofiary i cnoty kombatantów innych krajów. Jeśli my, Niemcy i Polacy, rzucimy okiem wstecz na nasze niedawne dzieje — to stwierdzamy, że w dramatycznych dniach sierpnia 1914 roku mieliśmy wśród naszej i waszej gromady dwu wielkich „Nieznanych Żołnierzy”: Adolfa Hitlera i Józefa Piłsudskiego”.

A zwracając się do obecnych na sali ambasadorów, rzekł:

„My kombatanci, nie jesteśmy dyplomatomami, językiem dyplomatycznym posługiwać się nie umiemy, ale jest naszym pragnieniem ułatwić misję, jaka ciąży na naszych mężach stanu i na naszych dyplomatach. Naszą ambicją jest, aby koleżeństwo kombatantkie torowało drogę pracy mężów stanu i stwarzało korzystną atmosferę dla dyplomatycznych negocjacji.

O czym się mówi:

Na pocztę i koleje naogół nie możemy narzekać. Pracują sprawnie i ku zadowoleniu swej klienteli. Ale czasem i tym przedsiębiorstwom wydzierają się niedopatrzienia, które ich klientów narażają na mnóstwo kłopotów i strat, pomijając już nieuniknioną w tych wypadkach irytację. List „ekspresowy” n. p. wysłał się przecież — i opłaca dodatkowo — tylko w tym celu, aby jaknajprędzej doszedł do rąk adresata. A mamy przed sobą list „polecony-ekspres”, który z Gdyni do Torunia szedł bezmała dwadzieścia cztery godziny (dokładnie 21 godzin). Inny list „ekspres”, wysłany w Gdyni w... przed północą doszedł do rąk adresata w Toruniu w... sobotę rano! Oczywiście są to sporadyczne — miejmy nadzieję — wypadki, które jednak psują niepotrzebnie krew.

Kolejom — na szczęście nie wydarzyło się to w obrębie dyrekcji toruńskiej — wytyka jeden z dzienników warszawskich następującą historię:

W piątek, 1 bm. wyjeżdżało na kolonie letnie z dworca Warszawa — Gdańska do Swarzewa, nad morzem, przeszło 300 dzieci w wieku szkolnym. Zespołowy wyjazd młodzieży zorganizowało Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, które wcześniej już zakupiło odpowiednią ilość biletów, wynajmując kilka wagonów. Gdy dzieci przybyły na dworzec okazało się, że dyrekcja PKP przygotowała dla nich wagony bydłce, w których prowizorycznie ustawiono ławki. Do takiego ciemnego wozu o dwóch marnych zakratowanych okienkach, który nie ma ani koniecznej ubikacji, ani połączenia z innymi wagonami, włączono 100 dzieci z ich bagażem przeznaczonym na całonocny pobyt nad morzem. Trzy czwarte dzieci musiało stać, w niemożliwym ścisisku, pościel, paczki z jedzeniem, łomoczeki wały się po brudnej ziemi; rodzice którzy przybyli na dworzec, z rozpaczą myśleli o 12-to godzinnej podróży swych dzieci, w tak straszliwych warunkach.

Urządnik PKP, do którego zwrócono się, twierdził, że „taki przydział” dostał z ministerstwa komunikacji i nic poradzić nie może. Gdy zrozpaczony kierownik wycieczki tłumaczył, że przecież niemożliwa jest 12-to godzinna jazda wagonem pozbawionym „00” i to jeszcze 300 dzieci — powiedziano mu, że dzieci muszą sobie radzić jakoś „w kąci”.

Warunki w jakich PKP wysłało dzieci ze stolicy — (i to nie garstkę, ale 300 dzieci) — na wypoczynkowe kolonie letnie, są niedopuszczalne.

Ten, kto „przydział” ten wymyślił i doprowadził do skutku, winien ponieść najostrożniejsze konsekwencje.

Konieczność specjalizacji pracy

kościowy wykwalifikowanych tych sił jako wzmocnienie pogotowia obronnego kraju ma duże znaczenie wojskowe.

Wobec takiej sytuacji bezrobotne, niskowartościowe zastępy, których nie stać na kształcenie własnymi środkami otrzymać muszą na specjalnych kursach wykształcenie fachowe i specjalizację zawodową. Pomoc tę zapewnić należy przede wszystkim młodzieży, trzeba także rozszerzenia i uprzywilejowania szkolnictwa specjalnego.

Sprawy wytworzenia fachowych kadr z wielu względów nie może rozwiązać sama nauka u mistrzów, m. in. wiemy przecież, że w całym szeregu specjalizacji nie ma — lub jest niedostateczna ilość — polskich warsztatów rzemieślniczych.

W oparciu o tę zasadniczą podstawę, jaką stanowi nauka u mistrza, koniecznością stają się specjalne kursy kwalifikujące, przeprowadzane najlepiej ze względu na koszty i pracownię przy szkołach zawodowych. Bardzo ważny teren wiejski mogłyby objąć „wędrowne” kursy, umiejscawiane czasowo w większych ośrodkach. W działaniach pracy o szczególnym znaczeniu militarnym konieczne byłoby kierownictwo i opieka wojska. Nieodzowne jest przy tym badanie uzdolnień kursistów oraz oddziaływanie wychowawcze.

Specjalne znaczenie kursom takim nadaje fatalna rzeczywistość jaka panuje dzisiaj na odcinku młodzieży między 14 a 16-tych rokiem życia. Ustawo-wo mistrzowie przyjmować mogą uczniów w naukę dopiero od 16-tego roku. Między wyjściem ze szkoły chłopca czy

Zgon Zuzanny Lenglen najwybitniejszej tenisistki świata

PARYŻ. Wczoraj zmarła w Paryżu na zank czerwonycy ciałek krwi najwybitniejsza tenisistka świata, francuska Zuzanna Lenglen.

Lenglen urodziła się w Paryżu w 1899 roku. Już w roku 1914 zdobyła po raz pierwszy tytuł mistrzyni świata, w grze pojedynczej, w grze podwójnej pań i w grze mieszanej. W latach następnych do 1919 r. Lenglen corocznie powtarzała powyższe sukcesy, zdobywając tytuły mistrzowskie świata na kortach twardej. W roku 1919 do 1921 zdobyła nadto tytuły mistrzyni świata na kortach trawiastych w Wimbledonie, zarówno w grze pojedynczej jak i podwójnej pań.

Następne lata wciąż zastają Lenglen jako niezwykłą tenisistkę. W olimpijskim turnieju tenisowym w Antwerpi 1920 r. zdobyła trzykrotnie tytuł mistrzowski: w grze pojedynczej, w grze podwójnej pań w parze z mis Ryan oraz w grze mieszanej w parze z Cochet.

W roku 1924 forma Lenglen załamuje się, lecz znów w r. 1925—26 Lenglen staje się mistrzynią świata. W roku 1927 tenisistka francuska poraż pierwszy spo-

tyka Amerykanke Wills Moody i bije ją przekonywująco, wkrótce po tem ponownie dowodzi swojej nad nią wyższości.

W kilka miesięcy po tych dwóch zwycięstwach Lenglen przechodzi na zawodowstwo, następnie dwa lata temu spełnia prośbę francuskiej federacji tenisowej i zakłada szkołę tenisu, która zdobyła sobie uznanie i sławę.

Zuzanna Lenglen jako tenisistka była wspaniałą ilustracją francuskiego temperamentu, inteligencji, żywości i szybkości decyzji. Była to najbardziej stylowa i najpiękniej grająca tenisistka świata.

„Iskra” na wodach jugosłowiańskich

BIAŁOGRÓD. Polski żaglowy statek szkolny „Iskra” przybywając do Oranu, zawinął 3 bm. o godz. 8 rano do dubrownickiego portu na Gruz. Dowódca statku kapitan Umecki, w towarzystwie atache wojskowego w Białogrodzie pplk. Wasilewskiego złożył wizyty dowódcy miasta i prezydentowi.

O godz. 12 prezydent miasta Rudzki-Basanowicz i komendant miasta general Wukowicz rewizytowali dowódcę „Iskry” na statku. Po południu załoga „Iskry” zwiedziła okolice Dubrownika.

„Iskra” pozostanie na wodach jugosłowiańskich 8 dni.

Marsz z taci i szklankami Kelnery z całej Polski stana do zawodów zrzeczności

W dniu 31 lipca odbędą się w Bielsku pod protektoratem marszałka Sejmu Śląskiego Grzesika zawody zrzeczności kelnery z całej Polski. Zawodnicy mają przemarszerować trasę 3 km., niosąc w ręku tace, na której będzie się znajdowała szklanka piwa i kilka szklanek wody. Dla zwycięzców ufundowano cenne nagrody.

Przed wyjazdem

Ostatnie dni przed urlopem są przeważnie okresem gorączkowych przygotowań, mających na celu zapewnienie jak najlepszego wykorzystania tego najprzyjemniejszego w roku okresu. Im bliższym staje się dzień uwolnienia od codziennych trosk zawodowych, tym bardziej wzrasta t. zw. niepokój wyjazdowy. Zapomina się wówczas nieraz o załatwieniu tego lub innego przygotowania do podróży, co pociągnąć może później za sobą przykre konsekwencje w czasie urlopu, zmniejszające radość z wypoczynku lub korzyść z kuracji.

Rzadko zastanawiamy się na przykład nad tym, że właśnie w okresie urlopu zdrowie nasze dzięki zmianie trybu życia, odmiennym wysiłkom fizycznym, a nawet na skutek różnicy klimatu może być wystawione na różne niebezpieczeństwa, których skutkiem należy niezwłocznie przeciwdziałać. Przewrotność nakazuje wobec tego, by w chwili wyjazdu nie zapomnieć wśród większej ilości pakunków podróży o zabraniu ze sobą pudełka tabletek aspirin, które stosują się przy bólach głowy, kończyn, przeziębieniu i reumatyzmie. (12234)

Nowe linie lotnicze łączą Europę z Australią

W tych dniach nastąpiło otwarcie normalnego ruchu na dwóch nowych liniach lotniczych, angielskiej i holenderskiej, łączących Europę z Australią. Otwarcia pierwszej linii dokonał wodnopławiec towarzystwa Imperial Airways, startując z wielkiego portu brytyjskiego Southampton. Przebywa on drogę 21 tys. km. w ciągu 9 dni, a więc wielokrotnie krócej niż okręt. Przy pierwszym przelocie aparat zabrał tylko dwóch pasażerów, trzy tony poczty i nieco towaru.

Linia holenderska łączy Amsterdam z Sydney przez Batawię. Ruch na tym szlaku utrzymywany będzie towarzystwem holenderskim K. L. M. przy współpracy linii lotniczych w Indiach Holenderskich na końcowym odcinku.

J. E. ks. biskup chełmiński Dr. Okoniewski zwiedził targi meblowe w Nowem nad Wisłą

W piątek dnia 1 lipca br. zwiedził targi meblowe w Nowem Jego Eksceleńca Ks. Biskup Dr. Okoniewski, wyrażając się z pełnym uznaniem o wystawionych eksponatach.

Frekwencja na targach jest w dalszym ciągu niezwykle duża. Stwierdzono liczne wypadki ponownego zwiedzenia targów przez te same osoby z poza Nowego. Wystawcy zawierają nieustannie dalsze transakcje.

Szczególnie ożywiony ruch panował w niedzielę dnia 3 lipca br.

W drodze powrotnej korzystając z 50 proc. zniżki kolejowej na podstawie karty uczestnictwa nabytej na terenie targów przy równoczesnym okazaniu dowodu osobistego. (Informacje w Komitecie Targów przy Zarządzie Miejskim w Nowem, tel. 6). Targi trwają do 10 lipca. (K)

Katastrofalne zderzenie dwóch samochodów pod Sieradzem

Jedna osoba zabita, 6 osób rannych

ŁÓDŹ. Na szosie pomiędzy Sieradzem i Zdunską Wolą wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa. Samochód jadący z Łodzi, prowadzony przez szo-

fera Ziętka, przy mijaniu furmanki, z powodu małego pola widzenia wpadł na jadący z dużą szybkością samochód z Sieradza, prowadzony przez Kazimierza Trębacz. Skutki zderzenia były straszne. Oba wozy zostały niemal doszczętnie zdruzgotane. Jadący w łódzkim samochodzie sędzia sądu grodzkiego w Łodzi Izzydor Fichtenholz został zabity na miejscu, jego towarzysz adw. Nippe odniósł cięższe rany. Szofer Ziętka Stanisław został ciężko ranny. Ciężko ranny został również szofer wozu sieradzkiego Kazimierz Trębacz. Trzej jego towarzysze, mieszkańcy Sieradza, odnieśli lżejsze rany.

Zakaz zebrań i pochodów w Kłajnedzie

KOWNO. Komendant wojskowy w Kłajpedzie wydał rozporządzenie zabraniające wszelkiego rodzaju zebrań i pochodów na ulicach miasta. Za przekroczenie tego rozporządzenia grozi grzywna w wysokości 5.000 litów. W kowieńskich kołach politycznych wielkie niezadowolenie wywołała działalność policji kraju kłajpedzkiego w czasie ostatnich wypadków. Dziennik „Lietuvos Aidas” zapytuje, dlaczego strzały policji kłajpedzkiej raniły tylko Litwinów oraz aresztowania przeprowadzono jedynie wśród robotników litewskich.

CIECHOCINEK - CIEPLICA

Wielkie konkursy hippiczne w Parku Zdrojowym

od 8—11 lipca b. r.

B. ambasador polski w Paryżu prezydentem Polskich Kawalerów Maltańskich

Były ambasador R. P. w Paryżu, dr. A. Chłapowski z Bonikowa, został powołany na stanowisko prezydenta Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, opróżnione

wskutek śmierci śp. Bogdana Hutten-Czapkiego. Wielka rada zakonu wybór ten, jak donoszą z Poznania, zatwierdziła.

Na bieżni, boisku i ringu

Józef Kapiak zwycięzcą wyścigu do morza

W niedzielę rozegrany został ostatni etap wyścigu kolarskiego do morza na trasie Kutno — Warszawa, dystans 158 km. Na metę w Warszawie przybyło 20 kolarzy. Ogółem w czasie wyścigu wyczołgało się z walki 15 zawodników.

Na metę w Alei Niepodległości wpada pierwszy Józef Kapiak z czasem 4:43:50 godz. Za nim o 0,2 sek mija taśmę Gołab. W następującej kolejności przybywają na metę:

- 3) Hofsznajder 4:47:30 godz
- 4) Leśkiewicz 4:47:30,2 godz
- 5) Bienko 4:47:55 godz

Porażka zapaśników polskich w Budapeszcie

W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Węgry, zakończony wysokim zwycięstwem drużyny węgierskiej 6:1.

Jedynie zwycięstwo dla polskich barw wywalczył Świętosławski w wadze lekkiej, bijąc na punkty Lorimca.

Pływanie

BYDGOSZCZ. W niedzielę odbyły się w Bydgoszczy na pływalni garnizonowej, zawody pływaków o mistrzostwo Pomorza w klasie drugiej.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Sokół Bydgoszcz 294 pkt., 2) Pomorzanie Toruń 232 pkt, 3) WKS Grudziądz 230 pkt, 4) Sokół Grudziądz 114 pkt. Po dwóch rozgrywkach w klasach trzeciej i drugiej, prowadzi KPW Pomorzanie Toruń 395 pkt. przed WKS Grudziądz 376 i Sokółem Bydgoszcz 342 pkt.

Zakończenie narodowych zawodów łuczniczych w Bydgoszczy

W Bydgoszczy zakończone zostały w ub. niedzielę 11-te narodowe zawody łucznicze o mistrzostwo Polski.

W ogólnej punktacji wszystkich konkurencji pierwsze miejsce zajął Feliks Majewski (PPW. Bydgoszcz) 1790 pkt., 2) Kazimierz Filip (PPW. Łwów) 1651 pkt., 3) Gajak (Boruta Zgierz) 1641 pkt.

Mistrzostwo Polski w ogólnej punktacji we wszystkich konkurencjach pań zdobyła Irena Skorupska (TKKF. Katowice) 1638 pkt., 2) Świętelnicka (PPW. Łwów) 1434 pkt., 3) Dubajowa (PPW. Łwów) 1427 pkt. Mistrzostwo Polski na dystansach krótkich zdobył Majewski (PPW. Bydgoszcz) 969 pkt. i Skorupska (855 pkt.).

Ta sama para zawodników na dystansach długich osiągnęła: Majewski — 821 pkt., Skorupska — 738 pkt. Zespołowo we wszystkich konkurencjach męskich zwyciężyła drużyna PPW. Bydgoszcz — 4893 pkt. przed PPW. Łwów i KS. Boruta (Zgierz).

W konkurencjach kobiecych mistrzostwo zdobył PPW. Łwów przed PPW. Lublin i PPW. Warszawa.

Indywidualne mistrzostwo Polski i okręgu PPW. w ogólnej punktacji i we wszystkich konkurencjach zdobył Majewski

(Bydgoszcz) i Świsłojnicka (PPW. Łwów). Część osiągniętych wyników w strzelaniach mistrzowskich zaliczono do meczu korespondencyjnego Polska — Anglia. Zespół polski osiągnął w sumie 2202 pkt.

Lekkoatletki pomorskie wygrały z Poznaniem

Niedzielny występ reprezentacji pań z Poznania w meczu lekko-atletycznym Poznań — Pomorze, który odbył się w Grudziądzu, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 65:39.

Wyniki techniczne były następujące: 60 m: 1) Książkiewiczówna (Pomorze) 8 sekund, 2) Gawrońska (Pomorze) 8,1, 3) Krygierówna (Pom.) 8,2.

80 m przez płotki: 1) Feleka (Pom.) 13 sek. (Nowy rekord Pomorza), 2) Romanowska (Pom.) 13,8, 3) Wolgethanówna (Poznań) 14,1.

Rzut kulą: 1) Skrzypnikówna (Pomorze) 11,8, 2) Krygierówna (Pom.) 10,64, 3) Gackowska (Pom.) 10,20.

Dysk: 1) Krygierówna (Pom.) 34,37, 2)

Mistrzostwa łucznicze zakończyły się strzelaniem do kura.

Królowa kurkowa Polskiego Związku Łuczniczego na rok 1938 została Skorupska, królem kurkowym został Filip.

Robińska (Pozn.) 34,36, 3) Gackowska (Pomorze) 34,05.

Skok w wwyż: 1) Wiśniewska (Pom.) 1,38, 2) Feleka 1,38, 3) Wolgethanówna (Pozn.) 1,33.

Skok w dal: 1) Marcysiakówna (Pom.) 4,89, 2) Feleka (Pom.) 4,84, 3) Wolgethanówna 4,82,5.

Rzut oszczepem: 1) Malanowska (Pom.) 29,15, 2) Pastkówna 28,14, 3) Lubiczówna (Pozn.) 27,5.

200 m: 1) Gawrońska (Pom.) 27,9, 2) Lubiczówna (Pozn.) 28,2, 3) Marcysiakówna.

Sztafeta 4 razy 100: 1) Pomorze 53,4, 2) Poznań 55,8.

Bieg 800 m: 1) Białkowska (Poznań), 2,40, 2) Szwarcówna (Pom.) 2,41, 3) Lubiczówna biegu nie ukończyła.

Niespodzianki ligowe

Niedzielne spotkania ligowe stały pod znakiem niespodzianek. Któż bowiem przypuszczał, że np. wileński Śmigły pokona warciarzy na ich własnym boisku? Dalej wygrana Warszawianki nad Cracovią w Krakowie. Po niedzielnych spotkaniach Ruch znajduje się w dalszym ciągu na ciele tabeli ale ilością pkt. zrównany z Warszawianką, która jest poważnym rywalem Ruchu.

Śmigły — Warta 3:2

Rozegrany w Poznaniu mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi pomiędzy WKS. Śmigłym a poznańską Wartą, skończył się zasługonym zwycięstwem wilanin 3:2 (0:1).

Gra była na ogół otwarta. W 14-tej minucie Warta nie wyzyskuje trzech bezpośrednio następujących po sobie rogów a silny strzał Szerfkiego z kilku kroków odbija się o słup. Dopiero w 35-tej minucie Warta zdobywa prowadzenie przez Gendere w zamieszaniu podbramkowym.

Po przerwie Śmigły przeprowadza szereg energicznych ataków, uwieńczonych w 4-tej minucie wyrównującą bramką, strzeloną przez Baloska. Już w 10-tej minucie Bioch podnosi wynik do 2:1 dla Śmigłego. W 16-tej minucie pada trzecia bramka dla Wilanin ze strzału Tatusia. Warta przeprowadza szereg ataków i uzyskuje w 29 minucie drugi punkt przez Nawrata.

Sensacyjne zwycięstwo Warszawianki nad Cracovią

W niedzielę stołeczna Warszawianka odniosła sensacyjne zwycięstwo w meczu ligowym, bijąc Cracovię 3:1 (2:0).

Zwycięstwo drużyny stołecznej zastępowała Cracovia całkowicie zawiódła, był to jej najsiłabszy mecz w sezonie. Warszawianka

miała lepszy start do piłki, była szybszą i technicznie lepszą.

Wisła — Polonia 3:2

Rozegrany w niedzielę w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi Wisła — Polonia przyniósł zwycięstwo drużynie krakowskiej 3:2. Do przerwy prowadziła Polonia 1:0.

W pierwszej połowie gry przeważała Polonia, po przerwie gra początkowo wyrównana, w ostatnich 15 minutach Wisła była znacznie lepsza. Sędziował słabo p. Staliński, dopuszczając do ostrej gry. Widzów ok. 8 tys.

Ruch — L. K. S. 2:2

Rozegrany w Łodzi mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi pomiędzy liderem Ligi Ruchem, a drużyną L. K. S., dał wynik remisowy 2:2 (1:0).

A. K. S. bije Pogoń 3:1

W Chorzowie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy miejscowym AKS a lwowską Pogonią. Zwyciężyła drużyna 3:1 (3:0).

O wejście do Ligi Państwowej

W Stanisławowie odbył się w niedzielę mecz piłkarski o wejście do Ligi państwowej, zakończony zwycięstwem Rewery nad Czarnymi 1:0 (1:0).

W Grodnie drużyna grodzieńskiego WKS pokonała PKS z Równego 3:2 (1:2).

W meczu o wejście do Ligi państwowej wileńska Makabi zremisowała z Pogonią (Brześć n. Bugiem) 1:1.

W dalszych spotkaniach Union Touring (Łódź) pokonał Zagłębie (Dąbrowa) w stosunku 2:1, Unia lubelska wygrała z Le-gią 1:0.

Niewyzyskane skarby wybrzeża

Muł morski i brzożowe miotelki

Skandynawskie zabiegi lecznicze możliwe i u nas

Ustalając się po ostatnich deszczach i wichurach pogodę z największą radością wita niewątpliwie ta część wybrzeża, dla której głównym źródłem dochodów jest sezon letni. A sezon ten jest nad naszym morzem niestety tak krótki, że każdy dzień, opóźniający napływ letników, szerzących popłoch w letniskach i uzdrowiskach wybrzeża, że każda niemal godzina deszczy i chłódów uszczupla ich dochody, a w następstwie także podraża koszty pobytu na wybrzeżu.

Aby częściowo uniezależnić przemysł uzdrowiskowy od kaprysów aury i ściągnąć na wybrzeże nie tylko letników, szukających nad morzem wyciszenia, słońca i wody, pragną czynników miarodajne zainteresować szersze warstwy społeczeństwa także walorami leczniczymi morza i wybrzeża. W tym celu odbyła się ostatnio wycieczka dziennikarska na wybrzeże, podczas której grono dziennikarzy pism pomorskich i stołecznych zaznajomiło się z zagadnieniami gospodarzo - leczniczymi uzdrowisk morskich. Zagadnienia te omówił szczegółowo na konferencji prasowej w Orłowie naczelnik wydziału zdrowia Pom. Urzędu Woj. p. dr B. Krippendorf, który opracował obszerny memoriał na ten temat.

Niewyzyskanie walorów leczniczych morza tłumaczy się — zdaniem nacz. dr Krippendorfa — przede wszystkim zupełnym brakiem badań naukowych nad klimatycznymi i wodolecznymi wartościami uzdrowisk oraz krótkowzroczną polityką samorządów terytorialnych, dla których dotychczas naczelnym hasłem jest — nie dobro kuracjuszy, lecz interes mieszkańców. Dla tego, aby jaknajwięcej wykorzystać uzdrowiskowe i turystyczne możliwości wybrzeża oraz zwiększyć rentowność przemysłu uzdrowiskowego, a przez to obniżyć koszty pobytu nad morzem — należy wydatnie rozszerzyć dotychczasowy zakres zagadnień gospodarzo - leczniczych uzdrowisk nadmorskich i udostępnić korzystanie z dobrodziejstw lecznictwa kąpielowego najszerzszym masom. Aby zaś uniezależnić się od różnych wpływów ubocznych, jak wahań temperatury, powietrza i wody, należy poza kąpielami na otwartym powietrzu, wprowadzić również w uzdrowiskach zaniebane dotąd lecznictwo kąpielowe w łazienkach zamkniętych, przede wszystkim w Orłowie i Juracie, gdzie istnieją już pierwsze zaczątki tego rodzaju zakładów leczniczych, stosujących solankę morską podgrzaną i wzmocnioną solą. Takie zastosowanie

w uzdrowiskach nadmorskich zabiegów z mułu leczniczego byłoby poważną atrakcją dla wielkiej ilości kuracjuszy, udających się dotychczas w tym celu do zagranicznych uzdrowisk nadmorskich. Sensacją zaś nawet byłoby wprowadzenie na naszym wybrzeżu zabiegów, praktykowanych w krajach skandynawskich, zupełnie nieznanymi w innych krajach, a polegających na nacieraniu ciała gorącym mułem morskim i natrzepywaniu różgami brzożowymi. Wtedy możnaby w całej pełni

wykorzystać niewyzyskany obecnie bogaty materiał mułowy, pozostały po bagrowaniu portów w Gdyni, Wielkiej Wsi i Pucku.

Poruszone powyżej sprawy to tylko część obszernego splotu zagadnień, które w razie zrealizowania mogą pchnąć rozwój uzdrowisk nadmorskich na zupełnie nowe tory i które przez potanieńczenie pobytu i zorganizowanie leczniczego ZUS'u mogą udostępnić wybrzeże i morze przede wszystkim warstwom robotniczym.

Wytwórczość fabryczna w Polsce zwiększyła się o 15 proc.

Porównanie zużycia węgla przez przemysł polski w ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku bieżącego i ubiegłego wykazuje wzrost o przeszło 15 proc., czyli w tym stopniu powiększyła się ogólna wytwórczość fabryczna w kraju.

Zbyt węgla dla celów przemysłowych wzrósł mianowicie z 4.491 tys. ton do 5.199 tys. ton. Stosunkowo największą poprawę zapotrzebowania zanotowano w przemy-

ślach materiałów budowlanych, bo z 441 do 500 tys. ton węgla, następnie w kopalniach rud — z 32 do 43 tys. ton, w koksowniach — z 1.072 do 1.295 tys. ton oraz w brykietniach — z 61 do 87 tys. ton.

Kopalnie węgla dostarczały również więcej przemysłowi hutniczemu, naftowemu, metalowemu, chemicznemu, garbarskiemu, papierniczemu i włókienniczemu.

Doroczny przegląd pomorskiej hodowli koni

Koń pozostanie na zawsze dumą Polaków

(j.p.) Co roku społeczeństwo pomorskie ma możliwość nawiązania bezpośredniego kontaktu z dziedziną hodowli końskiej. Kontakt ten nawiązujemy przez doroczny pokaz, urządzany staraniem Pomorskiego Związku Hodowców konia szlachetnego półkrwi w Toruniu.

Właśnie jesteśmy w okresie tego przeglądu. Pomorze żyje pod znakiem trzech dni... i konia własnej hodowli. Bo istotnie koń jest tradycyjną dumą Polaków, a sukcesy hodowlane spotykają się z sentymentem całego społeczeństwa.

Z tych niewątpliwie względów, otwarty ubiegłej niedzieli X z rzędu pokaz remontów cieszył się w Toruniu, na dziedzińcu Szkoły Podchorążych Artylerii licznym udziałem publiczności.

Gdy w defiladzie końskiej 22 powiatów Wielkiego Pomorza galopowało stado 278 najlepszych wybrańców poszczególnych hodowli, powiat za powiatem, — na trybunie dla publiczności hucznie było od gromkich oklasków. Przedstawiciele rządu, wojska i miłośnicy konia nie szczędzili wyrazów uznania. A szczególnie okiem sportowców przyglądała się tej defiladzie grupa dzielnych jeźdźców z Centrum Wyszkoła Kawalerii. Pośród niej, znany zwycięzca konkursów mjr. Królikiewicz może już typować przyszłego lidera, który pod polskim sportowcem przyniesie nową sławę polskiej hodowli...

Kto wie? W każdym razie Pomorze zajmuje w Polsce jedno z czołowych miejsc w hodowli końskiej. Potwierdza to w zupełności zeszłoroczna Ogólnopolska Wystawa Koni w Lublinie, na której pozyskaliśmy czołowe miejsca, a również umacnia takie stanowisko zakończona w dniu wczorajszym tegoroczna wystawa lubelska. Stawka naszych 18 koni dobrze się spisala.

Dzień wczorajszy i dzisiejszy poświęcony jest na pokazie pracom komisji. Odbiór koni do wojska idzie sprawnie.

Każdy koń zarejestrowany jest w katalogu z pochodzeniem uwidocznionych w księgach Pomorskiego Związku Hodowców. Na pokaz doprowadzonych jest również 12 reproduktorów. Ogiery te przeznaczone są dla państwowych stadnin. Odbiera je Komisja Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Na pokazie wyczuwa się najżywsze zainteresowanie przedstawicieli wojska i rolnictwa. I słusznie. Bo nikt inny, jak przede wszystkim żołnierz i rolnik nie wiąże tak ściśle swojej służby z koniem. Pierwszy na polu chwały, drugi na rodzinnej ziemi, którą uprawia śladem końskich stąpań. I jeden i drugi zabiega o dobry przychówek. Zespólni razem szanują wiernego towarzysza broni i przyjaciela codziennych zmagania w służbie ziemi.

Koń rodzimej hodowli, dzisiaj przy mowiony do wojska i stadnin państwowych dla jakościowego ulepszenia materiału końskiego w gospodarstwach rolnych, zasługuje na żywą uwagę ca-



Znaczny wzrost wkładów w PKO w czerwcu

Czerwiec przyniósł znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO., wynoszący przeszło 12 milionów złotych. Również stale wzrastająca liczba książeczek oszczędnościowych powiększyła się w tym miesiącu o dalsze 49.800. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych PKO wynosi na koniec czerwca 3.197.500, wobec 2.920.000 na koniec ub. r.

Nowa fabryka płynnego owocu

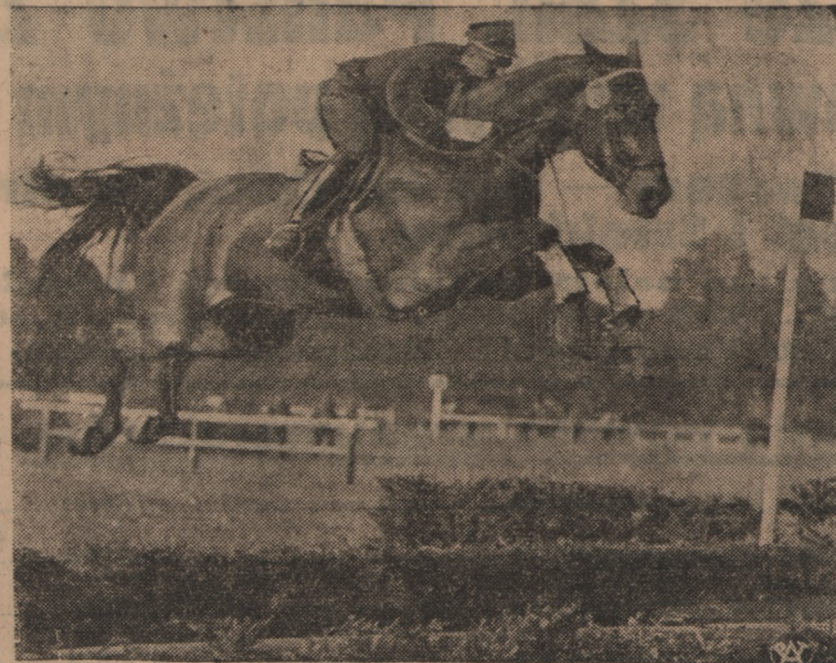
W Dwikozach na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego kończy się obecnie budowa fabryki owoców w płynie. Uroczennienie nastąpić ma już w połowie sierpnia, a pierwsze produkty ukażą się w ciągu zimy i na wiosnę. Nowa fabryka będzie pionierem produkcji bezalkoholowego płynu owocowego na terenie Polski i stanie się poważnym odbiorcą dla rolnictwa.

Rokowania handlowe z Danią

W najbliższym czasie mają się rozpocząć rokowania handlowe polsko-duńskie. Dotychczasowy bowiem traktat Polski z Danią wymaga dużej zmiany, gdy bowiem jeszcze w roku ubiegłym saldo z Danią wynosiło 18 milionów na korzyść Polski, w roku 1937 nie tylko że utraciliśmy całkowicie to saldo, ale stało się ono korzystne dla Dani.

Polska importuje z Danii w poważnej ilości tłuszcz, złom żelazny oraz śrutę sojową. W roku 1935 przewieziliśmy z Danii towarów za 3,4 miln. złotych. Eksportujemy z Danii: zboże (szczególnie żyto), pierze, puch i węgier oraz drzewo.

Zażądania polskie obejmują podwyższenie kontyngentów na dotychczas wywożone artykuły oraz na szereg artykułów, które dotychczas rynkowi duńskiemu znane nie były.



Tegoroczny przychówek, w tej chwili spędzony, na pokaz z rodzinnego stada, już w niedalekiej przyszłości będzie pokonywał przeszkody pod polskim ułanem. Potrzebne mu jest tylko przeszkolenie, które odejdzie w szwadronach zapasowych. Na naszej ilustracji wyćwiczony, koń bierze prawidłowo trudną przeszkodę.

BEZPŁATNE BILETY

na najpiękniejsze wycieczki m/s Piłsudskim do malowniczych krajów północy (Sztokholm, Oslo, Kopenhaga), superheterodyna Telefunken, aparaty fotograficzne Kodak-Retina, zegarki itd. razem 30 wielkich nagród za cenę ca. 2.200 plus nagrody dodatkowe w wielkim Konkursie Gazety Pomorskiej za zjednanie nowych prenumeratorów. Udział w Konkursie może wziąć każdy Czytelnik. Zjednanych prenumeratorów należy zgłaszać do administracji Gazety Pomorskiej - Toruń, Bydgoska 56. Wspaniałe nagrody wielkiego Konkursu Gazety Pomorskiej będą podzielone według kolejności liczby uzyskanych prenumeratorów. Za zjednanego prenumeratorem uważany jest ten nowy Czytelnik, który wpłacił prenumeratę przynajmniej na jeden miesiąc przez kasek pocztowy lub też zaabonował „Gazetę Pomorską” w miejscowym urzędzie pocztowym.

Turniej szachowy o mistrzostwo Pomorza

W turnieju uczestniczy 12 najlepszych szachistów z Wielkiego Pomorza

Jak już w części nakładu naszego pisma donieśliśmy, w niedzielę, dnia 3-go b. m. rozpoczął się w Toruniu pierwszy turniej o mistrzostwo szachowe Pomorza, zorganizowany przez Pomorski Okręgowy Związek Szachowy.

Do turnieju stanęło 12 najwybitniejszych szachistów z Wielkiego Pomorza: z Bydgoszczy pp. Kranowski (wicemistrz Bydgoszczy), i dr. Pałkowski, z Gdyni Woźniak (mistrz Gdyni), Granowski i Sperski, z Inowrocławia Nowacki (mistrz Inowrocławia), Chybicki i Ziółkowski, z Torunia Hendrykowski (mistrz Torunia), Badylak (wicemistrz Torunia), i 15-letni Adam Borchardt, z Włocławka Sieradzan.

Prezes Pom. Okręg. Związku Szachowego p. mgr. Kulla powitał serdecznie słowy przybyłych na turniej szachistów oraz wszystkich gości, interesujących się grą w szachy t. zw. grą królewską.

Uroczystego otwarcia zawodów szachowych dokonał im. protektora turnieju Pana Wojewody Pomorskiego min. Władysława Raczkiewicza p. naczelnik Banku, wypowiadając kilka słów okolicznościowych i robiąc pierwszy ruch na szachownicy.

Imieniem prezydenta miasta p. Raszejki przemówił p. radca Basiński.

Rozgrywki turniejowe odbywają się dwa razy dziennie o godz. 9 i 17 w „Pomorzance”.

Dotychczasowy wynik turnieju jest następujący:

- pp. Chybicki, Granowski, po 3 pkt.,
- pp. Borchardt, Karnowski i Badylak (1), po 2 pkt.,
- p. Hendrykowski, dr. Pałkowski, Nowacki, po 1 pkt.,
- pp. Sieradzan, Sperski, po ½ pkt.,

pp. Ziółkowski (1), Woźniak (2), 0 pkt.
W nawiasach podano partie nieukończone.

Sensacją turnieju jest zwycięstwo młodocianego Borcharda (Toruń) nad czterokrotnym mistrzem Gdyni Woźniakiem. P. Borchardt dwie inne partie zremisował.

Partia pp. Borcharda i Woźniaka trwa-

ła przeszło 4 godziny. Grze tej przyglądało się przeszło 20 kibiców, którzy jednak znajdowali się w kłopotliwej sytuacji, gdyż nie wolno im było odezwać się ani jednym słowem.

Turniej szachowy potrwa do dnia 9-go b. m. włącznie. Budzi on wielkie zainteresowanie wśród miłośników gry w szachy.

Żołnierze-akademy w Lidzbarku

byli serdecznie witani przez społeczeństwo

W niedzielę odbyło się niezwykle uroczyste otwarcie centralnego obozu Legii Akademickiej w Lidzbarku.

O godz. 9 min. 30 została odprawiona przez naczelnego kapelana msza św., który w paru słowach przedstawił żołnierzom Legii Akademickiej wartość projektowanej w obozie pracy.

Po nabożeństwie podniesiono flagę na znak otwarcia centralnego obozu, po czym dowódca obozu odczytał rozkaz naczelnego komendanta L. A., a następnie żołnierze L. A. przeddefilowali przed dowódcą obozu, będącego w towarzystwie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. W defiladzie w przemarszu brała udział orkiestra miejscowej straży pożarnej.

W godzinach popołudniowych oficerowie i żołnierze L. A. pomaszzerowali w zwartym szyku do miasta. Tłumy ludności zgotowały przybywającym akademikom spontaniczną owację, zasypując ich kwiatami. Dowódcę obozu powitali zebrani na rynku przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, po czym jeden

z żołnierzy L. A. wyraził w imieniu swoich kolegów podziękowanie za okazane przez miasto serce i sympatię przybyłym ze wszystkich zakątków Polski akademikom. Z kolei zabrał głos burmistrz Lidzbarka p. Parzybok.

V. Złot Gwiazdzisty do Inowrocławia-Zdroju

Zgłoszono 25 maszyn z 10 aeroklubów

Na dzień 10 lipca naznaczono V Złot Gwiazdzisty do Inowrocławia - Zdroju. Złot ten wywołał wielkie zainteresowanie w całej Polsce, czego dowodem są zgłoszenia ze wszystkich niemal aeroklubów polskich.

Zgłoszenia nadesłały: Aeroklub Łódzki — 3 maszyny, Lwowski — 2, Pomorski — 5, Podlasko-Poleski — 2, Warszawski — 4, Lubelski — 2, Śląski — 2, Wileński — 2, Krakowski — 1 i Gdański 2 maszyny — ogółem 25 awionetek z 10 aeroklubów. Poza tym w Zlocie i próbach maszyn weźmie również udział



Na cele T. C. L. zebrano około 12 tys. zł.

Zbiórka 3-cio Majowa, urządzona na terenie Wojew. Pomorskiego, przyniosła: 1) ze sprzedaży nalepek zł 5.856,90; 2) ze zbiorów ulicznych i na listy ofiar zł 5.920,39 — razem zł 11.777,29.

Wszystkim pp. Ofiarodawcom Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu składa jak najserdeczniejsze podziękowanie.

awionetka Aeroklubu Kujawskiego.

Komisja techniczna z p. mjr. Kaczmarczykiem na czele czyni usilne starania, aby organizacja Złotu stała na jak najwyższym poziomie. Wielkie zainteresowanie Złotem Gwiazdzistym do Inowrocławia - Zdroju, po niedawnym masowym Zlocie do Torunia, jest dowodem, że Inowrocław stał się bardzo popularny w zakresie imprez lotniczych. Wszyscy jeszcze mają w pamięci doskonałą organizację zeszłorocznych zawodów szybowcowych.

Starogard

— Nieszczęśliwy wypadek na torze kolejowym. W piątek rano na szlaku kolejowym między stacjami Ponczewo — Bobowo, na nieszczęśliwym przejeździe kolejowym, jadący ze Skórcza pociąg towarowy najechał na wóz Piotra Langowskiego z Zelgoczy. Wskutek zderzenia, siedzący na wozie 69-letni Tomasz Rzaniecki doznał ciężkich obrażeń ciała, tak, że przewieziony do szpitala w Starogardzie — zmarł. Winę tego nieszczęścia ponosi woźnica, który widząc nadjeżdżający pociąg, chciał przejechać jeszcze przez tor.

— Kradzież w Zarządzie Gminnym w Bobowie. Jednej z ostatnich nocy do biura Zarządu Gminnego w Bobowie zakradli się złodzieje, którzy zabrali drobną kwotę gotówki oraz większą ilość znaczków pocztowych, stemplowych i administracyjnych. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców kradzieży.

Przed sensacyjną rozprawą prasową Redaktorzy dzienników grudziądzkich przed sądem

W lutym b. roku na zebraniu Tow. Restauratorów w Grudziądzu poruszono m. in. sprawę oddania przedstawicielstwa Browaru Związkowego w Poznaniu Żydowi Tygierowi. Obecni na zebraniu przedstawiciele prasy, zgodnie z powziętymi uchwałami, napiętnowali takie postępowanie w dobie, kiedy społeczeństwo polskie z całą bezwzględnością stacza walkę z żywołem niepożądanym. Treścią sprawozdania z przebiegu walnego zebrania Restauratorów

poczuł się dotknięty dyr. Browaru Związkowego w Poznaniu p. Józwiak i wniósł skargę przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Dnia Grudziądzkiego” p. red. Myślińskiemu oraz przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu tygodnika „Głos Grudziądzki” p. Nowińskiej. Rozprawa w tej sprawie odbędzie się w dniu 3 sierpnia w Poznaniu. W dniu 1 bm. odbyło się w Grudziądzu przesłuchanie świadków pp. prezesa Tow. Restauratorów Klarowskiego, sekretarza

Wasika i red. Kruszony.

Na przesłuchanie świadków przybył oskarżyciel prywatny p. Józwiak osobiście wraz z syndykiem prawnym Browaru Związkowego p. mec. Izyckim. Obronę oskarżonych wniósł aplikant adwokacki p. Sielski, jako substytut p. mec. Sergota. Przesłuchanie świadków trwało przeszło 3 godziny. Rozprawa w Poznaniu zapowiada się sensacyjnie.

A może Szan. Państwo zechcą pojechać na cudowną wycieczkę potężnym transatlantykiem ms. „Piłsudski“?

— Owszem — tym bardziej, że otrzymamy bezpłatnie dwa bilety do Oslo, Kopenhagi i Sztokholmu.

Kupon ten należy wypełnić, wyciąć i przesłać do administracji „Gazety Pomorskiej”, Toruń, ul. Bydgoska 56. Tak postępując, każdy Czytelnik zdobyć może jedną z 30-stu wielkich nagród Konkursu „Gazety Pomorskiej”. Szczegóły na innym miejscu w dzisiejszym numerze.

Zgłoszenie nowych prenumeratorów.

- | | | | | |
|---|------------|-------------|---------|-----------------|
| 1. Imię i nazwisko now. prenumeratora..... | adres..... | poczta..... | Zł..... | wpłacił do..... |
| 2. Imię i nazwisko now. prenumeratora..... | adres..... | poczta..... | Zł..... | wpłacił do..... |
| 3. Imię i nazwisko now. prenumeratora..... | adres..... | poczta..... | Zł..... | wpłacił do..... |
| 4. Imię i nazwisko now. prenumeratora..... | adres..... | poczta..... | Zł..... | wpłacił do..... |
| 5. Imię i nazwisko now. prenumeratora..... | adres..... | poczta..... | Zł..... | wpłacił do..... |
| 6. Imię i nazwisko now. prenumeratora..... | adres..... | poczta..... | Zł..... | wpłacił do..... |
| 7. Imię i nazwisko now. prenumeratora..... | adres..... | poczta..... | Zł..... | wpłacił do..... |
| 8. Imię i nazwisko now. prenumeratora..... | adres..... | poczta..... | Zł..... | wpłacił do..... |
| 9. Imię i nazwisko now. prenumeratora..... | adres..... | poczta..... | Zł..... | wpłacił do..... |
| 10. Imię i nazwisko now. prenumeratora..... | adres..... | poczta..... | Zł..... | wpłacił do..... |

Imię, nazwisko i dokładny adres biorącego udział w Konkursie

Bydgoszczy i okolicy

Dzisiaj — Wtorek
Antoniego 5 lipca

Jutro — Środa
Dominiki 6 lipca

NOCNE DYŻURY APTEK.

— Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3885.
— Apteka przy pl. Teatralnym, ulica Marszałka Focha 10, tel. 1962.
— Apteka Tarasiewicza, ul. Orła 8, telefon 3146.

WAŻNE TELEFONY

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— Apollo: „Wierna rzeka”.
— Krystal: „Szalona Claudette”.
— Marysienka: „Za nawiasem życia”.
— Adria: „Stawka o życie”.
— Kapitol: „Ewa” i „Kto ostatni całuje”.
— Bałtyk: „Ostatnia noc skazańca”.
— Resursa Kupiecka: Walki zapasnicze.

NOTATKI KRONIKARZA.

— Wyjaśnienie. Jesteśmy proszeni o umieszczenie wyjaśnienia, że Maria Krauze z Osieka skazana — jak niedawno donosiliśmy — na więzienie za obrazę armii, nie jest identyczna z p. Anną Krausową z Osieka pow. wyrzycki. P. Anna Krausowa również miała podobną sprawę, lecz została uwolniona przez Sąd Okręgowy od winy i kary.

— Osobiste. Powrócił już z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie kierownik wydziału śledczego p. kom. Jan Szalkowski.

— Wyróżnienie bydgoskiego lekarza. — Ostatnio odbył się konkurs w Warszawie na pamiętnik lekarza społecznego. Wśród szeregu nadesłanych prac została m. in. wyróżniona praca p. dr. Sielużyckiego z Bydgoszczy.

— Pobity i okradziony przez szulerów. Na Rynku Marsz. Piłsudskiego został pobity przez graczy w kostki Franciszek Myszkowiak zam. przy ul. Leszczyńskiego 3. W czasie bijatyki jeden z graczy skradł mu z kieszeni 22 złote. Pobity i okradziony ma naukę, aby nie zadawać się z ulicznymi szulerami. Ujęciem napastników zajęła się policja.

— Robota szopenfeldziarza. W składzie Braci Mateckich przy Rynku Marsz. Piłsudskiego jakiś nieznanymi narazie „szopenfeldziarz” skradł zręcznie 20 par rękawiczek letnich wartości 160 złotych.

— Kosztowna libacja. W pewnej restauracji przy ul. Warszawskiej zabawiał się wesoło w większym gronie Tadeusz Kozaczek zam. przy ul. Niegolewskiego 2. — Gdy przyezło do płacenia rachunku, okazało się, że Kozaczekowi ktoś z towarzyszy libacji skradł z kieszeni 200 złotych. Podejrzany o dokonanie tej „operacji” jest kolejarz niejaki Sz. Sprawa tą zajęła się policja.

— Profanacja cmentarza. Z cmentarza katolickiego przy ul. Kossaka jakiś nieujawniony narazie sprawca skradł z nagrobków 4 wizerunki Chrystusa Pana. — O kradzieży doniósł policji Leonul Gaca, zam. przy ul. Grobla 12.

— Włamanie do biur stacyjnych. Do biura stacyjnego na dworcu kolejowym w Makowarsku pod Bydgoszczą włamali się onegdajszego nocy jacyś złodzieje i skradli z szuflady 6,51 zł oraz skrzynię z częściami motocyklowymi. Za sprawcami policja wszczęła energiczne poszukiwania.

— Tajemnicza kradzież gotówki. Z mieszkania Franciszka Mikotajczyka (ul. Paderewskiego 11) zginęło w tajemniczy sposób 80 zł w banknotach. O dokonanie tej kradzieży poszkodowany podejrzewa kogoś ze znajomych rozkład mieszkania. — Dochodzenia prowadzi policja.

Zatrucie trzech osób mięsem pod Bydgoszczą

W Trzemielowie pod Bydgoszczą uległy zatruciu mięsem, pochodzącym z nielegalnego uboju, trzy osoby w rodzinie rolnika Nowakowskiego, w tym dwoje dzieci. Zatrutych przewieziono do szpitala powiatowego w Bydgoszczy, gdzie poddano ich troskliwej opiece lekarskiej. Stan zatrutych jest groźny, lecz nie zagraża narazie ich życiu. (m.)

Nie ma Polski bez morza!

Obrazki z miasta

Szanować w nocy spójność mieszkańców

Zwrócono się do nas z prośbą, aby poruścić na łamach pisma głośnie zachowywanie się w nocy przechodniów na ulicach i zakłócanie spokoju pogrążonym w śnie mieszkańcom. Nie dawno wyszło rozporządzenie Starostwa, aby szoferzy nie używali klaksonów na ulicach. Niestety rozporządzenie to jest dość często przekraczane, szczególnie w porze nocnej. Hałasu wiele robią również spóźnieni przechodnie, którzy nie tylko, że głośnie rozmawiają, ale nawet pozwalają sobie na śpiew chóralny w takich punktach miasta, jak ul. Gdańska, Mostowa, czy Plac Teatralny. Ze względu na

porę letnią, okna w mieszkaniach są otwarte i te ryki pijackie przechodniów budzą ze snu pragnących odpoczynku po pracy dzieńnej. Karygodny jest również wypadek, jaki miał miejsce wczorajszej nocy przy ul. Mostowej. Otóż około godz. 4 nad ranem mieszkańcy tej ulicy zostali obudzeni denerwującym hałasem, stukaniem i przybijaniem gwoździ. Okazało się, że o tej niezwykłej porze rozbiórano wystawy i zabijano okna deskami w zlikwidowanym składzie kupca Ernsta. Na taką robotę pora naprawdę nieodpowiednia. Osa.

Ciekawa rozprawa przed sądem

Uwolnienie od winy szofera, który przejechał na śmierć rowerzystę

Przed bydgoskim Sądem Okręgowym toczyła się ciekawa rozprawa przeciwko 34-letniemu szoferowi Bernardowi Staszakowi z Bydgoszczy. Oskarżony on był o przejechanie na śmierć w styczniu br. na zosie pod Białobłotami kolejarza, 32-letniego Piotra Falborskiego, jadącego rowerem. Wypadek ten wydarzył się w nocy. Okazało się, że Staszak jechał bez świateł, a jedynie z miejsca kierowcy świeciła się latarka kieszonkowa. Mogło to zmylić Falborskiego i dlatego wpadł na samochód.

Dalsze dochodzenia wykazały, że

światła nie paliły się, gdyż popsuley się reflektory. Staszak nie chcąc jechać zupełnie bez świateł, zapalił latarkę kieszonkową. Poza tym śledztwo ustaliło, że Falborski był kompletnie pijany i jechał pod zosie zrygkami.

Tuż przed wypadkiem opuścił on karczmę w Białobłotach, gdzie wypił dużo alkoholu. Wobec takiego obrotu śledztwa, Staszak został po odbytej rozprawie uwolniony od winy i kary i wypuszczony na wolność z więzienia śledczego. (m.)

Gospodarz w niehumaniczny sposób usiłował pozbyć się lokatora

W Papkach pod Wyrzyskiem mieszkał u rolnika Apoloniusza Zysgi w charakterze lokatora bezrobotny ślusarz Fryderyk Hubenthal. Z powodu braku pracy Hubenthal nie mógł płacić regularnie czynszu, co spowodowało zatargi między nim a Zysgą.

Szykanował on na każdym kroku Hubenthala aż wreszcie zrobił dziurę w suficie jego mieszkania i wlewał mu do środka kał i inne nieczystości. Poza

tym zerwał dach nad jego pokojem, aby podczas deszczu lała mu się do mieszkania woda.

Za to niehumaniczne postępowanie z bezrobotnym lokatorem stanął obecnie Zysga przed Sądem Okręgowym. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd wymierzył Zysdze surową karę, skazując go na półtora roku więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich. (m.)

Na skradzione asygnaty kredytowe pobierali towar

W Sypniewie skradziono swego czasu nauczycielce Tymiance kilkanaście asygnat kredytowych in blanco, na które nauczyciele pobierali w składach towar. Dochodzenia wykazały, że złodzieje zdążyli na podstawie tych asygnat pobrać w kilku składach większą ilość towaru. Powiadomiono natychmiast oko-

liczne składki o kradzieży asygnat i złodziejów zdołano przytrzymać w chwili, gdy usiłowali pobrać na asygnatę aparat radiowy, wartości 700 zł. Sprawcami kradzieży okazali włóczędzy: Antoni Jerzykowski i Bronisław Manikowski. Stanęli oni obecnie przed sądem, który skazał ich po 6 miesięcy więzienia. (m.)

Desperacki krok staruszki pod wpływem szykan zięcia

Na oczach licznych spacerowiczów usiłowała popełnić samobójstwo w Brdzie obok przystani „Frithjofa” 80 letnia Katarzyna Nowicka z Bydgoszczy. Pospieszono jej natychmiast na ratunek i wydobyto z wody już jednak

nieprzytomną. Po opatrzeniu jej przez lekarza pogotowia, przewieziono sędziwą desperatkę do domu. Przyczyną rozpaczliwego kroku były szykany zięcia. (m.)

Tragiczne skutki katastrofy samochodowej

Na drodze pod Mąkowarskiem wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć 35-letniego szofera Wacława Gadzinowskiego z Koliwa. Wiózł on do Bydgoszczy na targ truskawki i wskutek nieuwagi wpadł na

drzewo. Siłą zderzenia Gadzinowski został wyrzucony z auta i rozbił sobie głowę. Przewieziono go do szpitala Diakonisk w Bydgoszczy, gdzie mimo zabiegów zmarł, nie odzyskawszy przytomności. (m.)

Ofiara porachunków osobistych

Wieczorem został napadnięty przez jakiegoś osobnika 29-letni bezrobotny Franciszek Pepliński zam. przy ulicy Grunwaldzkiej 170. Napastnik zadał Peplińskiemu kilka cięć nożem w twarz i zbiegł. Ofiara napadu rozpoznała w

nim jednak swego znajomego, Edmunda Wisniewskiego. Poranionego opatrzyło pogotowie ratunkowe i odstawiło pod opiekę domową. Napastnikiem, którym kierowała chęć zemsty osobistej, zajęła się policja. (m.)

Groźny pożar w Konarach pod Inowrocławiem spowodował straty na około 100.000 zł

W sobotę wieczorem wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Henryka Bingerdżena w Konarach w pow. inowrocławskim.

Ogień zniszczył wszystkie budynki gospodarcze, część inwentarza żywego i narzędzia rolnicze. Wysokość powsta-

łych strat wynosi około 100.000 zł. Na razie nie zdołano ustalić przyczyny pożaru.

Zabudowania Bingerdżena ubezpieczone były w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

REGATY MIĘDZYNARODOWE



Inowrocław

— Podziękowanie Komendanta Garnizonu. W imieniu Garnizonu Inowrocławskiego składam tą drogą serdeczne żołnierskie podziękowanie jak dla całego społeczeństwa inowrocławskiego, mogileńskiego, żnińskiego i poszczególnych organizacji, tak i dla przedstawicieli władz administracyjnych, samorządowych, sądowych, szkolnictwa oraz duchowieństwa i prasy za okazaną sympatię i serca dla wojska przy wręczaniu sztandaru miejscowemu pułkowi artylerii i wręczenia darów FON miejscowym pułkom w dniu 25 czerwca br.

Komendant Garnizonu (—) Bolesław Mirgałowski, pułkownik.

Ogień w lesie

W piątek w godzinach po południowych z niewiadomych przyczyn powstał pożar w lesie państwowym w Podlesiu w pow. inowrocławskim. Zanim ogień zlikwidowano, spaliło się około 11 arów runa leśnego, niepowodując większych strat.

Zespół Reduty Warszawskiej w Inowrocławiu

Jak się dowiadujemy już jutro przyjeżdża do Inowrocławia zespół Reduty Warszawskiej i wystawia kapitalną wioleczką komedię pt. „Wynalazek miłości”. O doskonałości przedstawienia świadczy fakt iż komedię tę reżyserował Juliusz Osterwa.

Przedstawienie odbędzie się w Teatrze Zdrojowym; o godz. 20,30.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni p. Knasta.

Gniewkowo

— Starościńska inspekcja. W ostatni piątek starosta inowrocławski p. Romuald Wilczek dokonał w Gniewkowie lustracji sanitarno-porządkowej.

Rekord parowozu

LONDYN. Lokomotywa, należąca do towarzystwa „London Northeast Railway” pobiła angielski rekord szybkości, przebiegając w godzinie 201 km. Lokomotywa ta, zbudowana z okazji ostatniej koronacji, ma kształt wybitnie aerodynamiczny oraz najbardziej nowoczesny mechanizm.

Nieszczęśliwy wypadek jeźdźcy polskiego podczas wyścigów konnych w Sopotach

Podczas niedzielnych międzynarodowych wyścigów konnych w Sopotach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi kapitan Bylczyński. Spadł on bowiem podczas trzeciego biegu myśliwskiego o nagrodę Królewca z klaczy Hakata ze stajni barona Kronenberga, doznając na szczęście lekkiego tylko okaleczenia głowy. Kapitan Bylczyński nie mógł na skutek tego wypadku brać już udziału w dwóch dalszych biegach, do których był zgłoszony. Przypuszczając jednak należy, że p. kpt. Bylczyński będzie mógł znowu w przyszłą niedzielę brać udział w zawodach.

Jubileusz 550-lecia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Chojnicach

W niedzielę, 3 lipca rozpoczęły się trzydniowe obchody uroczystości 550-lecia istnienia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Chojnicach.

W związku z niezwykłym jubileuszem do Chojnic na zaproszenie miejscowego Bractwa zjechały delegacje wszystkich Bractw z całej Polski.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się Mszą św. odprawioną przez ks. Dysarza w kościele parafialnym. Po Mszy św. i przeglądzie delegacji i Bractwo Kurkowe sformowało się w szeregi i przedfilowało przed trybuną honorową, na której zajęli miejsce m. in. p. starosta Lipski, burm. Sieracki, prezes S. O. sędzia Grabowski, prezes honorowy Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzel. sen. dr. Zygmunt Głowacki, prezes Zjedn. Kurk. B. St. dyr. Stanisław Maciejewski, prezes Okręgu Bałtyckiego Zrodowski i wielu innych.

Defiladę ok. 200 braci kurkowych ulicami miasta poprowadził komendant Okręgowy i Bractwa chojnickiego p. Kilian Troka.

Bezpośrednio po skończonej defiladzie udano się na śniadanie do Strzelnicy, gdzie panie powitały Braci kwiatami.

Następnie długoletni prezes chojnickiego jubileuszowego Bractwa wygłosił powitalne przemówienie, witając serdecznie wszystkich gości. Po powitaniu przemówił p. starosta Lipski, który zacytował Wypisankę, mówiąc na temat pięknych tradycji Bractw Kurkowych, będących osłoną i obroną miasta w dawnych czasach. W zmienionych obecnych czasach ciągle jednak Bractwa Kurkowe spełniają swą ważną rolę podtrzymywania pięknych tradycji.

Po przemówieniach spożyto śniadanie, w którym udział wzięło przeszło 1000 osób, braci kurkowych i ich rodzin.

O godz. 14 bracia kurkowi przeszli do strzelnicy, gdzie rozpoczęło 3-dniowe strzelanie strzałami honorowymi. Strzały honorowe oddali: p. starosta Lipski na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marsz. Śmigłego-Rydza — 19 pkt., prezes dyr. Maciejewski na cześć Armii — 16 pkt., p. burmistrz Sieracki na cześć p. Wojewody — 17 pkt., prezes Okręgowy Zrodowski na cześć ks. biskupa Okoniewskiego — 18 pkt., plk. Żalny na cześć Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich — 19 pkt., król okręgowy Czekalski na cześć Bractwa Jubileta — 17 pkt., król chojnicki p. Grzybowski na cześć prezesa Zjednoczenia — 15 pkt.

Podczas strzałów honorowych bracia strzelcy sformowani w dwuszeręgi stali na baczność, a na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po strzelaniu honorowym o godz. 15 odbyło się walne zebranie okręgowe, na którym piękne przemówienia wygłosili

sen. Głowacki i dyr. Maciejewski o podtrzymaniu ciągłości tradycji strzeleckich, zawsze gotowych do obrony kraju.

Następnie na zebraniu prezes p. Maciejewski wręczył dyplom uznania prezesowi chojnickiemu p. Kalecie.

Podobne dyplomy wręczył prezes okręgowy Zrodowski braciom Kalecie, Troce i Mazurkiewiczowi.

Z kolei imieniem Bractwa chojnickiego prezes Jan Kaleta wręczył dyplomy uznania sen. Głowackiemu, dyr. Maciejewskiemu, p. Zrodowskiemu, burm. Sierackiemu, sędziemu Karnowskiemu, sędziemu Skrodzkiemu.

W drugiej części zebrania postanowio-

no następną walne okręgowe zebranie Bractw Kurkowych urządzić w Skarszewach, podczas poświęcenia tam nowej strzelnicy.

Po zakończeniu zebrania bracia strzelcy wrócili znowu na pozycje strzeleckie, gdzie rozpoczęto strzelanie do wszystkich tarcz. Wieczorem odbyły się zabawy taneczne w hotelu Polonia i Urban oraz ogrodach P. Judka i hotelu Dwórcowego.

Przy pięknej pogodzie we wszystkich miejscach zabawy bawiono się ochotczo i z rozmachem, przy czym ton nadawali robawieni Bracia licznie na jubileusz przybyli z całego Pomorza. Zabawa trwała do późnej nocy.

Zabrał serce dziewczynie, skradł gotówkę i zbiegł przed ślubem

Oszustem okazał się żonaty mieszkaniec Ciechocinka

U rolnika Feliksa Turzewskiego w Szeradowie pod Kcynią pracował w charakterze robotnika sezonowego Aleksy Bogdanowicz z Ciechocinka. Przystojny robotnik zwrócił na siebie uwagę córki Turzewskiego, która w nim się na zabój zakochała. Ponieważ rolnik również polubił Bogdanowicza, więc zgodził się na ślub młodej pary.

Dano na zapowiedzi i gdy już nadchodził dzień ślubu, rodzina narzeczonej wysłała Bogdanowicza do Bydgoszczy, aby zakupił meble do mieszkania, w którym miał zamieszkać z przyszłą żoną.

Na zakup tych mebli otrzymał 1000 zł.

Jakież było zdziwienie Turzewskich a potem przerażenie, gdy mimo upływu kilku dni, Bogdanowicz nie wracał. Po namyśle zawiadomiono policję o jego zaginięciu, sądząc, że uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Tymczasem dochodzenia wykazały, że Bogdanowicz pojechał wprost do Ciechocinka, gdzie mieszkał ze swoją żoną i dziećmi i tam spokojnie wydawał pieniądze otrzymane na meble. Oszustem zajęła się prokuratura, na skutek czego stanie on wkrótce przed sądem. (m.)

Uruchomienie kredytów pod zastaw zboża

Wzorem lat ubiegłych Państwowy Bank Rolny w Gdyni uruchomił już kredyt pod rejestrowy zastaw zboża, strączkowych, gryki i nasion oleistych, oprocentowany w wysokości nie przekraczającej dla pożyczkobiorcy 4,5 proc. wraz z wszelkimi kosztami za wyjątkiem blankietów wekslowych.

Kredyt jest udzielany w ciągu całego okresu gospodarczego na pszenicę, żyto, jęczmień, owies, rzepak i rzepik zarówno w sierpniu jak i w ziarnie oraz na grykę, groch, peluszkę, łubin, fasole, len i konopie — wyłącznie w ziarnie.

Jako minimum kredytu dla poszczególnego pożyczkobiorcy ustalono zł. 2.000, a spłata następuje w 6 ratach miesięcznych.

Ostateczny termin zwrotu kredytu, udzielonego w okresie lipiec — październik, nie może przekroczyć dnia 31 maja 1939 r. a kredytu, udzielonego po 1 listopada 1938 r. — dnia 30 czerwca 1939 r.

Na zabezpieczenie kredytu Bank pobiera oprócz zarejestrowanej w Sądzie umowy na zastawione ziemiopłody oraz polisy ubezpieczeniowej również weksle własne pożyczkobiorców.

Rolnicy, którzy z kredytu rejestrowego dotychczas należycie wywiązywali się i całkowicie go spłacili, mogą ubiegać się o udzielenie zaliczki w wysokości 25 proc. zeszłorocznego kredytu rejestrowego.

Zgłoszenia o kredyt należy kierować bezpośrednio do Państwowego Banku Rolnego w Gdyni.

Autostrady holenderskie lepsze od niemieckich

W Hadze zakończył się ósmy międzynarodowy kongres drogowy przy udziale 2300 uczestników z 36 państw. Delegacja polska z inż. Gajkiewiczem, nacz. wydz. Min. Komunikacji na czele, liczyła 100 osób. Kongres trwał 10 dni, przy czym w tym czasie wygłoszono 93 referaty, m. in. pięć polskich.

Kongres wykazał olbrzymie postępy w budowie dróg, dokonane w ostatnich la-

Przewielebnemu Duchowieństwu, krewnym i znajomym, za wyrażone współczucie z okazji zgonu mojej najdroższej córki

ś. p. Elżbiety
oraz za udział w pogrzebie wyrażam na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać”
Gdańsk, dnia r. VII. 1938 r.
8402 **Franciszka Flisikowska.**

Kolejarze pomorscy zwiedzili Prusy Wschodnie

W dniach 2 i 3 lipca Br. bawiła w Prusach Wschodnich wielka wycieczka z Pomorza, w której udział wzięło ok. 100 osób, członków Rodziny Kolejowej w Toruniu. Wycieczka zwiedziła Olsztyn, Elbląg, Malbork, Królewiec i Kwidzyn.

Duże możliwości dla kupców polskich

Prowadzone ostatnio spisy statystyczne przez Stowarzyszenie Kupców Polskich wykazują, iż w następujących powiatach nie ma ani jednego sklepu żelaznego polskiego: w woj. poleckim powiaty: koszyrski, luniecki, piński i prużański. W województwie nowogrodzkim powiaty: lidzki i wolożyński.

Dromader Napoleona na wystawie w Luwrze

Do Paryża przywieziony został cenny eksponat na wystawę w muzeum Luwru, dotycząca pobytu Napoleona w Egipcie. Eksponatem tym jest wypchany dromader, którego używał Bonaparte podczas swej wyprawy do kraju piramid.

Dromader był dotychczas sensacją muzeum napoleońskiego na wyspie Aix.

W ciągu 3 minut zatonął holownik argentyński

BUENOS AIRES. Na rzece La Plata, w pobliżu portu tej samej nazwy, zderzył się holownik argentyński „Marconi” z okrętem angielskim „Coracero”. Wskutek zderzenia holownik argentyński zatonął w ciągu trzech minut. Czterech członków załogi utonęło, reszta zdołała się uratować.

3 ciekawych wydawnictw Jantar

Zagadnienia bałtyckie w opinii polskiej XVIII wieku — oto tytuł rozprawy dra K. Piwowarskiego, umieszczonej na miejscu naczelnym nowego (6-go) zeszytu „Jantaru”, kwartalnika Instytutu Bałtyckiego w Gdyni. Temat to niewątpliwie ciekawy, a rozwinięcie go przez autora wprost rewelacyjne, gdyż w społeczeństwie naszym wciąż jeszcze pokutuje mylne zdanie o rzekomym braku zrozumienia dla spraw bałtyckich w dawnej Rzplitej. Było, jak się okazuje wręcz przeciwnie.

Zagadnieniom bałtyckim są poświęcone również inne artykuły w nowym numerze „Jantaru”. W okresie wczesnego średniowiecza sięga A. Spekke (z Rygi), gdy omawia krytycznie „Wiadomości geografów arabskich o narodach bałtyckich wczesnego średniowiecza”, oraz Z. A. Rajewski, pisząc o „Kulturze Pomorza w okresie wczesnodziejowym”. Współczesne problemy gospodarcze są przedmiotem rozważań B. Tabaka („Znaczenie drogi Renu dla krajów bałtyckich i skandynawskich”) i L. Krotoskiego („Nacjonalizacja gospodarczej struktury Łotwy”). Nader aktualne, ze względu na podjęcie stosunków polsko-litewskich, są uwagi B. Polkowskiego

pt. „Handel zagraniczny Litwy 1931—36”.

Ciekawy a mało znany epizod historyczny w XVII w. oświetla A. Wollebaek (z Oslo) w artykule pt. „Kolonizacja kurlandzka na Tobago” (z mapką wyspy). Przyczynkiem do dziejów wysiłek kulturalnego Polaków w Stanach są „Zaczątki polskiej organizacji archiwalnej w Stanach Zjednoczonych A. P.” M. Tyrowicza.

Recenzje z szeregu nowości wydawniczych polskich i obcych dopełniają treści numeru, który, jak wszystkie wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego, odznacza się staranną szatą graficzną. Z recenzji m. in. zasługują na uwagę óbszerne omówienie Atlasu W. M. Gdańska, pióra dr. K. Jeżowej, oraz biografii admirała Krzysztofa Arciszewskiego, pióra J. B. Denucégo (z Brukseli). Przystępna cena numeru (zł. 3, w prenumeracji rocznej zł. 2,50) winna zjednać piśmu liczne rzesze czytelników. Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Świętojańska 23, Instytut Bałtycki.

Nowe książki

Kazimierz Warchałowski: „Na wodach Amazonki” — Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonizacyjnej — Warszawa 1938 — str. 174.
„Na wodach Amazonki” — to dobry, rzetelny, i jawnym językiem pisanym reportaż.

Autor, po za swobodą słowa, ma jeszcze wiedzę przyrodniczą. Ten typ wykształcenia, dla podróżnika, odkrywcy i pioniera pewnych idei, stanowi jakby cenny kompas, skierowujący strzałkę orientacyjną jego zainteresowań zawsze we właściwym kierunku. Warchałowski widzi zjawiska oczami doświadczającego badacza, jednocześnie nerw awanturzysty, zawsze nowy i świeży, pozwala mu ukazać czytelnikowi kraj, sytuację i wypadki rozgrywające się we właściwym świetle, pełnym prawdy, humoru i napięcia uczuciowego — pierwszego przeżycia. Dlatego też dzięki zaletom fachowego wykształcenia autora, książka staje się nie tylko lekturą przyjemną, ciekawą, ale i pouczającą. Niejednokrotnie w książce padają nazwiska Polaków — pionierów, ludzie ci przedsięwzięci, energiczni, a przy tym zamilowani rolnicy, dochodzą w swej pracy do dużych rezultatów, zyskując sobie powszechne uznanie.

Szatą graficzną książki oraz ilustracje — wzorowe.

Wiersze żołnierskie. Praca zbiorowa. — Warszawa, 1938. W. I. N. O. — Cena 3,50 zł.

Wiersz żołnierski jest obrazem duszy żołnierza. Pełen szczerości, wolny od kłamstwa i frazesu odtwarza on zarówno jego umiłowania, tęsknoty, porwy i troski jak i codziennego życia wojskowego. Wiersz ten przyczynia się do pomnożenia kultury narodowej. To też godna uznania jest inicjatywa Redakcji „Żołnierza Polskiego”, że zebrała w jedną całość i wydała najeharakterystyczniejsze wiersze pisane przez żołnierzy, a drukowane na lamach tego piśma w latach 1928-37.

W pracy tej zamieszczono 102 utwory 45 autorów.

Jest to pierwszy tego rodzaju zbiór — antologia wierszy żołnierskich, wydana estetycznie i bogato ilustrowana.

Lucjan Socha: „Na nowej drodze”. Warszawa, W. I. N. O. — 1938 r. — Cena 0,95 zł.

Starsze pokolenie pamięta jeszcze dobrze przykre chwile poboru i odbywania służby wojskowej w państwach zaborczych, zwłaszcza w Rosji. Każdy poborowy, idąc do wojska, wiedział, że czekają go tam nie miłe stosunki i dlatego służbę wojskową uważał za zło konieczne, którego by wolał i starał się uniknąć.

Nie dziwnego przeto, że pod wpływem wspomnień ludzi starszych poborowi młodszego pokolenia w pierwszych latach odrodzonego państwa polskiego odnosili się z lękiem i obawą do służby wojskowej. Dopiero po jej odbyciu wnieśli zupełnie inne pojęcia i wrażenia. Stwierdzali, że służba jest dla nich przyjemnym wspomnieniem z jednej, szkoią życia z drugiej strony, że dała im wielkie korzyści pod względem fizycznym, moralnym i umysłowym. To też niejednemu z nich czynił starania o pozostawienie go na służbie jako nadterminowego. Całokształt służby poborowego podaje nam praca „Na nowej drodze”, którą autor, syn wsi z Piotrkowskiego, ujął w formę pamiętnika poborowego.

Jest znamienne, że autor przedstawił z takim umiłowaniem, prostotą i bezpośredniością, codzienne zajęcia żołnierza, że praca stanowi nie tylko obiektywny obraz, ale prawdziwą pochwałę służby żołnierskiej przez jej pięć — żołnierza, syna wsi.

Z pracy tej czytelnik łatwo uświadomi sobie, że służba wojskowa to nie jakiś uciążliwy przymus, lecz wielki honor i przedmiot uzasadnionej dumy dla tego, który ją pełnił.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 4 lipca

DEWIZY: Belgia 89,88; Berlin 212,01; Gdańsk 89,75; Amsterdam 293,01; Kopenhaga 117,20; Londyn 26,24; Nowy Jork cześć 5,29 1/4; Nowy Jork kabeł 5,29 pięć ósmych; Oslo 131,87; Paryż 14,71; Praga 18,30; Sztokholm 135,30; Zurych 121,50; Włochy 27,88; Helsingfors 11,00; Montreal 5,25 1/4; Tel Aviv 26,24. — Tendencja słaba.

WALUTY: Belgi belg. 89,85; Dolary amerykańskie 5,27 1/2; Dolary kanad. 5,23 1/2; Floreny hol. 292,75; Franki franc. 14,61; Franki szwajc. 121,30; Funt ang. 26,22; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 12,00; duńskie 116,95; norweskie 131,55; szwedzkie 135,05; Liry włoskie 21,70; Marki: fińskie 11,30; niemieckie 70,00; srebrne 97,00; Tel Aviv 25,95.

AKCJE: Bank Polski 120,00; Cukier 34,00; Węgiel 30,25; Lilip 74,00; Starachowice 36,25; Zyrardów 53,75. — Tendencja mocniejsza.

PAPIERY: 4 proc. wewnętrzna 66,13; 3 proc. inwest. I em. 82,25 serie 92,25, II em. 82,75; 4 proc. konsolidacyjna 67,00; 5 proc. konwersyjna 71,00; prem. dolarowa 41,75; 8 proc. przem. polski 82,75; 8 proc. ziem. dol. kupon 7,52; 4 proc. ziemskie 0 em. 56,00; 4 1/2 proc. ziemskie 5 em. 65,25 drobne; 5 proc. Warszawy 1933 r. 75,75; 5 proc. Lublina 1933 r. 62,50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 68,75; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. 6 em. 76,00. — Tendencja dla pożyczek i listów niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4 lipca
Tendencja i obroty: pszenica 200 spokojna, żyto 465 spokojna, jęczmień 48 spokojna, owsies 23 spokojna.

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 5 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycja poranna, 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 15,15 „Zrobił Maciej kozła ogrodnikiem” — bajka dla dzieci młodszych, 15,35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych, 15,45 Wiadomości gospodarcze, 16,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Zofia Kroll (śpiew), 16,45 „Po pięćdziesiąt lat z Krakowa” — opowiadanie Stanisława Broniewskiego (z Krakowa), 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R., 18,00 Gniazdo osy pod kępką rozchodnika — pogadanka (z Wilna), 18,10 Marsze na 2 fortepiany (3 ręk) (ze Lwowa), 18,45 „Lato leśnych ludzi” — fragment z powieści Marii Rodziewiczówny, 19,00 Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej, 19,20 Pogadanka aktualna, 19,30 „Na balu sprzed ćwierć wieku” — koncert rozrywkowy (z Poznania), 20,45 Dziennik wieczorny, 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza, 21,10 Koncert chórów regionalnych nagrodzonych na Konkursie P. R., 21,50 Wiadomości sportowe, 22,00 Koncert Orkiestry „British Broadcasting Corporation” pod dyr. Adriana Boult’a — płyty, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Popularna muzyka symfoniczna — płyty, 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza, 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty, 17,00 „Z dawnego humoru” — wybrał Zygm. MocarSKI, 17,15 Skrzypce i śpiew — płyty, 21,00—21,10 „Kucio i pielęgnacja kopyt” — pog. wet., 22,00 Wiadomości sportowe z

Pomorza, 22,05—23,00 W pogodny wieczór — płyty.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,15 SZTOKHOLM. Symfonia Nr. 1 c-moll Brhamsa, 20,30 PARIS P.T.T. „Pieśń miłości” — komedia muzyczna Schuberta - Berte, 20,30 WIEZA EIFFLA. Koncert symfoniczny, 21,00 MEDIOLAN „Zingari” — opera Leoncavalla, 21,15 BRUKSELA FRANC. Koncert jazzowej orkiestry symfonicznej.

Środa, 6 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6,20 Muzyka (płyty), 6,45 Gimnastyka, 7,00 Dziennik poranny, 7,15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 15,15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci, 15,45 Wiadomości gospodarcze, 16,00 Mała rewia muzyczna, 16,45 „Praca nauczyciela polskiego dla wojska” — odczyt wygł. ppłk. Zygmunt Zgłobicki (z Wilna), 17,00 Muzyka taneczna, 18,00 W staropolskim wirydażu — felleton — wygł. Stanisław Wasilewski (z Poznania), 18,10 Recital klarnetowy Ludwika Kurkiewicza, 18,45 „Lato leśnych ludzi” — fragment z powieści Marii Rodziewiczówny, 19,00 Lekkie piosenki w wyk. Wandy Wermińskiej, 19,20 Pogadanka aktualna, 19,30 „W góry, w góry, miły bracie”, Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego, Chór P. R. i „Czwórka Radłowa”, 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 Pogadanka aktualna, 21,00 Audycja dla wsi: Przegląd prasy rolniczej, 21,10 „Chopin a Polska Ziemia” (III-cia audycja): „Ukryte w kwiatach armaty” w opracowaniu Witolda Hulewicz, 21,50 Wia-

domości sportowe, 22,00 Koncert popularny z Katowic.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Swojskie melodie — płyty, 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza, 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty, 15,15 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska, 15,35—15,45 „Świat czarów” (płyty), 17,00 Koncert rozrywkowy — płyty, 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza, 22,05—23,00 Bydgoszcz na naczaj fall — gra zespoł salonowy pod dyr. A. Dylaga. W przerwie koncertu: „Letnie wywczasy” — felleton J. Straszewskiego.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,30 RADIO PARIS. Recital fort. Mieczysława Muenza, 20,30 FLORENCJA. Koncert symfoniczny, 21,00 MEDIOLAN „Wunder Bar” — opera Kischera — Parkasa — Herczego, 21,30 STRASSBURG „Edyp-Król” — opera Bastide’a. Akt II, 21,00 PRAGA „Libusza” — opera Smetany, 21,45 BUDAPEST. Koncert orkiestrowy.

Występ chórów nagrodzonych na Konkursie

We wtorek, 5 lipca o godz. 21,10 radiosłuchacze będą mieli sposobność zapoznania się z trzema chórmi: chórem męskim „Echo”, pod dyr. K. Maye-rana z Katowic, chórem mieszczanym „Hasło” pod dyr. J. Zebrowskiego z Wilna i chórem męskim „Echo” pod dyr. K. Prosnaka z Łodzi.

Trzy te zespoły zdobyły znaczne nagrody na ostatnim Konkursie Chórów Regionalnych, zorganizowanym przez Polskie Radio dla wszystkich rozgłośni z wyjątkiem Warszawy.

Leżanki Tapczany Materace Łóżka metalowe i dziecięce
w wielkim wyborze poleca Władysław Chrzastowski
„Materac”
Toruń, Żeglarska 23, tel. 25-86

Rowery
męskie, damskie gwarantowane — ceny niższe — dogodnie warunki spłaty, motocykle lekkie najtaniej
Elektra
Toruń, Chelmińska 4 474

Na raty
aparaty fotograficzne u Kapczyńskiego w Toruniu, 1000

Opalony Opalony Opalony
kolor pudru na wagę 10 gr. tylko 0.40 zł. Drogeria **Foto-Szady**, Toruń, St Rynek 35. 993

Kredyt
na asygnyaty — kawa, herbata, cacao, wafle do lodów, tortowe, wina, najtaniej **Budziak**, Toruń, Chelmińska 2. 1267

Place
od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kapieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9—12 i od 3—5tej Zarząd willi „Belweder” ul. Korzeniowskiego 9. 7097

Farby
lakierzy, pendzle po cenach niższych. **Hustownia Jan Kapczyński**, 1033

Aparaty i szkła do zapraw, maszyny do lodów, lodownice pokojowe
806 poleca najkorzystniej
A. Mroczkowski
Toruń, Chelmińska 13. Telefon 19-94.

Szlachetne tyunki Restauracja-bar
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tyunki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany zeszłej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stołnic lastricowe. Adres: „E.L.E. WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Wjokd 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Sypialnia i kuchnia
razem z 495,-
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

GABINETY jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie
poleca 847
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5

Motocykl (sport. Ariel) 500 ccm.
z przyczepką okazująco do sprzedania. Oglądać można między godz. 16—17. Zgłoszenia: Alter, Gdańsk, Pfeifferstadt 58. 8401

Artykuły kanalizacyjne, wodociągowe po cenach konkurencyjnych
1286
A. Biniek
Toruń, Królowej Jadwigi nr. 20. telefon 13-74.

ZAPOWIEDZ
Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Jan Zamojski, artysta malarz, kawaler, zamieszkały w Gdyni, Warszawska 39, przedtem w Warszawie, syn Edwarda Zamojskiego, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Kazimierzy Wielkiej powiatu pinczowskiego i jego żony Leokadii z domu Jakiewiczówny zmarłej ostatnio zamieszkałej w Grodzisku powiatu blońskiego; 2) Stefania Wróblewska z domu Karpińska, bez zawodu, rozwiedziona, zamieszkała w Sopotach przedtem w Warszawie, córka Stanisława Karpińskiego i jego żony Jadwigi z domu Józefowiczówny zamieszkałych w Warszawie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, gazecie „Kurier Warszawski” i „Gazecie Gdańskiej”.
Gdynia, dnia 1 lipca 1938 r. (8404)
Urządnik stanu cywilnego w zastępstwie: (—) Maroński

Dr. Wł. GOŁAWSKI
z dniem 1 lipca przeprowadził się na ul. Szeroką 2 wejście z ul. Strumykowej. 1287

Sygnatura: III Km. 583/38. (10534)
WEZWANIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1938 r. o godz. 11-tej przystąpi do opisu nieruchomości Grudziądz, karta 1513, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 9.715,19 zł plus 9/10% i koszty przypadającej wierzycielce Gminie miasta Grudziądza od dłużnika Ryszarda, Otyli i Urszuli Lottigów i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, je.eli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.
Grudziądz, dnia 30 czerwca 1938 r.
Komornik: w z: (—) Lewicki, kom. I. rew.

Km. 463/38. (10535)
PRZETARG
Dnia 9 lipca br. o godz. 9.30 w Papowie Biskupim sprzedam za gotówkę największą dającemu kompl. lokomobilę do pędu młyną, oszacowaną na sumę 3000,— zł. Zbiórka licytantów u Wojciecha Smóla.
Chelma, dnia 2 lipca 1938 r.
(—) Gramowski, komornik Sądu Grodzkiego.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do, 31 miesięcznie
datkami książkowymi 2,90
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20
Z odbiorem w administracji 2,00
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą 4,00
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.
Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny: MIECZYSLAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.

Jako podstawa twałych konsew
D-ra Oetkera **środek konserwujący**
(Acid. /enzolc. puriss.)
Niezrównana książka z przepisami Dr. A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy.

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA”
w Krakowie, ul. Pierackiego 14.
przyjmują WPISY na nowy rok szkolny 1938/39.
Kursy przygotowują na lekach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:
1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starszego typu (ostatni rok przygotowania),
2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
3) z zakresu I, II klasy gimn. nowego ustroju,
4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.
UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nacito obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne sily fachowe. 1222

Dr. med. W. Baraden
Specialista chorób kobiecych i położnictwa
przeniósł się z Grudziądza do GDYNI ul. Krasieckiego (Kam. Góra) nr. 32 dom własny
Godziny przyjęć: od 10—11, 4—6 po południu. tel. 13—36. (7223)

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Członkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

Na to trzeba bezwzględnie zwrócić uwagę!

1. Pragnąc udostępnić Szan. Czytelnikom posiadanie własnej biblioteki — wprowadziliśmy prenumeratę Gazety Pomorskiej wydanie K (z dodatkami książkowymi).
2. Począwszy od lipca b. r. każdy prenumeratorka Gazety Pomorskiej wydanie K otrzyma co miesiąc 2 książki, arcydzieła literatury światowej, wykonane na dobrym papierze dziełowym, w trwałej kartonowej oprawie i barwnej obwolucie na papierze kredowym.
3. Prenumerata „Gazety Pomorskiej” wyd. K (z książkami) wynosi miesięcznie
 - z odbiorem w administracji 2.90 zł.
 - z odbiorem przez pocztę 3.10 zł.
4. Prenumerując Gazetę Pomorską wydanie K. otrzymuje Czytelnik codziennie nasz dziennik i w trzeciej dekadzie miesiąca dwie książki w artystycznej szacie graficznej.
5. Każdy Czytelnik, który wpłacił zwykłą prenumeratę może do 7 lipca przesłać dodatkowo 90 groszy, a będzie włączony do prenumeraty wydanie K. i otrzyma jeszcze w lipcu zapowiedziane książki.
6. Bezwzględnie najkorzystniej jest zaprenumerować „Gazetę Pomorską” wyd. K. (z dodatkami książkowymi), bo wówczas Czytelnik otrzymuje nasz dziennik bezpłatnie, gdyż cena księgarska dodawanych przez nas książek przekracza przeszło dwukrotnie cenę prenumeraty. Cena np. 6-ciu książek zapowiedzianych na lipiec, sierpień i wrzesień wynosi w-g katalogów księgarskich, 22.— zł.
7. Z zadowoleniem należy przyjąć dodatki książkowe, bo niewielka różnica, wynosząca zaledwie 90 groszy na miesiąc (t. j. 3 grosze dziennie) jest całkowicie usprawiedliwiona. Wydatek mały — a korzyść wielka.
8. Administracja Gazety Pomorskiej Toruń — Bydgoska 56 oczekuje do 7 lipca dodatkowych zgłoszeń od prenumeratorków wydania zwykłego, którym wysłane będą książki po wpłaceniu 90 groszy.

24

książki rocznie, arcydzieła literatury światowej
dla naszych Prenumeratorków!

24

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

— Sędzimir nie jest przestępcą. Czyn, jakiego się dopuścił, nie dowodzi jeszcze o tym, żeby go należało napiętnować na całe życie.

— A jednak zapewniam cię, że piętno hańby pozostanie na nim do końca jego życia. Jeżeli nawet paragrafy obrony prawniczej zdołają go obronić, on sam nie obroni się przed własnym sumieniem.

— To jest straszne, co mówisz! — przemówiła głuchym głosem.

— Starzyc w milczeniu pogładził ręką jasne włosy córki.

— Dopiero to jest prawo życia — rzucił spokojnie.

Podszedł do okna i zapatrzył się w słabo oświetloną ulicę Borzewa.

Był pewien, że słowa jego nie odniosły skutku i że Ilona tak długo nie zagna spokoju, dopóki Sędzimir nie opuści murów więzienia. Profesor Starzyc znał córkę i cenil ją za tę ofiarność, z jaką szła do ludzi. Nawet sprzeczki na temat uczniów sprawiły mu zadowolenie, bo dowodziły o głębszych zainteresowaniach Ilony. Szacunek, z jakim chłopcy odnosili się w gimnazjum do młodej nauczycielki, był aż nadto widoczny mimo jej pozbliźniwego i przyjaznego nastawienia się do uczniów. Nigdy w żadnej klasie, prowadzonej przez surowego profesora nie panowała taka cisza i skupienie, jak na lekcji prowadzonej przez Starzycównę.

Profesor odwrócił się od okna i powiedział w kierunku córki:

— Oczywiście w gimnazjum mogę cię zastąpić.

— Uśmiechnęła się.

— Dziękuję ojcu.

Po kolacji zabrała się do poprawek w zeszytach, ale roztargnienie nie opuszczało jej do końca wieczoru. Wszystkie myśli skupiały się koło osoby więźnia. Przypomniała sobie rozmowy z Sędzimirem, wyznania jego miłości, do której odnosiła się z rezerwą i dłużej zatrzymała się na wspomnieniu ostatniej wizyty Jerzego. Z odległej przestrzeni wielu dni wróciły słowa, wypowiedziane przez Jerzego:

— Jesteś stworzona do radości i szczęścia, odsunę od ciebie wszystkie troski...

Wyjechał do Warszawy i zapomniał o tym wyznaniu. Ilona wiedziała od Kazimierza o zapoznaniu się Sędzimira z panną Borlin i o jego względem niej zamiarach. Wiadomość ta nie spowodowała w Starzycównie żadnego rozdźwięku. Czuli tylko do Jerzego żal za czymś nieokreślonym, co odeszło bez nadziei powrotu. Później wszystko zginęło w zawrotnym wirze uracy. Z niepokojem

zaczęła zastanawiać się nad zachodem czynionym około uwolnienia Sędzimira z więzienia. Czyżby go kochała? Czy dla każdego uczyniłaby to samo? Poczuła w piersiach głośny łomot serca. Dawne wspomnienia tłoczyły się do mózgu z gwałtowną natarczywością.

Cała noc zeszyła na szamotaniu się z tysiącem sprzecznych myśli.

Rano wstąpiła do Kazika.

— Jadę do Warszawy. Chciałabym, żebyś po lekcjach przyjechał spotkać się ze mną. Mam wrażenie, że dziś, albo jutro uda się nam wyciągnąć twego brata na wolność.

Bojąc się jakiegoś wybuchu ze strony chłopca, dodała szybko:

— Czekał na mnie przed sądem.

Pociąg zdawał się wlec żółwim krokiem. Ilona przed dworcem w Warszawie chwyciła pierwszą z brzoza taksówkę i pojechała do mieszkania adwokata.

— Mam dla pani wesołą nowinę! — zawołał na wstępie. — Dzięki temu, że w prokuraturze znajduje się akurat jeden z kolegów Sędzimira, udało mi się pozyskać wyjątkowo niską kaucję, za którą jeszcze dzisiaj możemy uwolnić więźnia. Czy zdecydowana jest pani na złożenie pieniędzy?

Ilona zawałowała się.

— Jakiej wysokości jest kaucja?

— Pięć tysięcy złotych. Ostatecznie pieniądze pani nie przepadną. Po sprawie będzie pani mogła wyczołfać je z Sądu. Ewentualność straty zachodzi tylko w tym wypadku, gdyby naprzykład więzień uciekł.

Ilona słyszała zaledwie połowę słów adwokata. Przez cały czas jego mowy, pochłonięta była myślami o pieniądzach. Wszystkie jej oszczędności nie wystarczały. Postanowiła skomunikować się telefonicznie z dawnym kolegą, Łaszczem. Prawnikowi przyrzekła stawić się w Sądzie przed południem, gdzie miał przygotować formalności w celu złożenia gwarancji.

Około dwunastej przyszła do Sądu z pieniędzmi.

Nerwy zaczynały jej odmawiać posłuszeństwa. Opanowana zazwyczaj i spokojna, w tej chwili Ilona poczuła w sobie dziwną niemoc. Spotkanie z Kazikiem dodało jej odwagi do dalszego załatwiania sprawy. Z dawną cierpliwością i pewnością siebie, przechodziła z jednego działu do drugiego, wyczekiwała na kolejki, aż wreszcie pozwolono jej udać się na pocztę, gdzie należało przekazać pieniądze na rzecz Sądu.

Z pokwitowaniem wróciła do kancelarii. Należało jeszcze uzupełnić odpowiednią deklarację i łapówka zachęcić woźnego do rychlejszego zło-

14)

szenia się w więzieniu z poleceniem wypuszczenia Sędzimira.

Nareszcie mogła odetchnąć swobodnie. Oboje z Kazikiem wyszli na ulicę i w milczeniu poszli przed siebie.

— To już wszystko, co do mnie należało, — odezwała się pierwsza. Teraz powinienes pojechać przed więzienie i czekać na wyjście brata.

Kazik spojrział na nią błagalnym wzrokiem.

— Jaktó, pani nie pojedzie ze mną?

Uśmiechnęła się ze smutkiem.

— Ja byłabym tam zbyt cieżną, Kaziku.

Spuścił głowę.

— Jerzy napewno chciałby się z panią zobaczyć, a będzie mu wstyd pokazywać się w Borzewie, gdzie go jednak wszyscy znają z czasów jego praktyki w sądzie borzewskim.

Zawałowała się.

— Czy sądzisz, że twój brat naprawdę chciałby się zobaczyć ze mną?

— Ależ to nie ulega wątpliwości!

— Przez parę godzin pozostane jeszcze w Warszawie. Pragnę odwiedzić Anię Niemojewską i jeżeli chcielibyście mnie widzieć, to daj mi o tym znać.

Podprowadziła go do przystanku tramwajowego.

— Dowidzenia, Kaziku. Trzymaj się mocno!

— dodała z łagodnym uśmiechem.

Zanim zdążyła odpowiedzieć zniknęła w tłumie ulicznym.

Słońce było coraz bliżej zachodu. Czerwona smuga przenikała przez wolne przestrzenie między dachami kamienic i krwawą falą ostatnich błasków zalewało mur okalający więzienie. Kazik niepokojnie chodził od wylotu Karmelickiej po przez Dzielną, aż do końca zabudowań więziennych. Chwilami zatrzymywał się naprzeciwko bramy i patrzył w nią zaleknionym wzrokiem. Minęły trzy godziny na daremnym oczekiwaniu. Kazik w dalszym ciągu tłukił płyty chodnika twardymi krokami. W sercu czuł ciężar coraz większy. Spadła na całą jego młodość i powlokła ją czarną płachtą swej niewidzialnej siły.

Wypadek z bratem odebrał Kazimierzowi dawną radość i wtłoczył jego myśli w czarną jamę mózgu, nie dającą żadnych sygnałów ratunku.

Doznawał wrażenia że nieliczni przechodnie drwiąc spoglądali w jego twarz z niemym wyrazem domysłów, zawierających hańbę nazwiska Sędzimirów.

Ostry zgrzyt bramy poderwał Kazika z miejsca.

Ktoś wyszedł. Zgarbiony, z oczami utkwionymi w bruk uliczny, szary w napływającym zmierzchu, podobny do ćmy, przestrzelonej ręką losu — mordercy i przygwożdżonej do suchego pieńka.

— Jerzy!

Na dźwięk głosu, postać wypchnięta za brame więzienną drgnęła i szarpnęła się naprzód.

(Ciąg dalszy nastąpi)